Nr. 95. Kraków, Sroda 8 Kwietnia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

OD WYDAWNICTWA.

„KURJER POLSKI“ starając się o bezustanny rozwój, z prawdziwą przyjemnością może dziś uwiadomić swoich Czytelników o całym szeregu prac **wartości pierwszorzędnej**, które umieści w bieżącym kwartale.

Najpierw tedy rozpoczęliśmy już w numerze z 22 marca druk powieści ***Adolfa Dygasińskiego:***

„Na złamanie karku“

którą tenże napisał po świeżym swoim powrocie z Brazylji, gdzie miał sposobność przypatrzeć się zbliska doli naszych emigrantów. Powieść tę drukujemy równocześnie z „Kurjerem Warszawskim“, a w niej znajdą Czytelnicy żywy obraz tego, co w chwili obecnej najbardziej zajmuje i wzrusza polskie społeczeństwo.

Po ukończeniu tego utworu ogłosimy bezzwłocznie powieść ***Józefa Rogosza:***

„Na ziemi Piastów“

która należy bezsprzecznie do najcelniejszych dzieł beletrystycznych, jakie w ostatniem dwudziestoleciu pojawiły się w literaturze polskiej.

Znakomity krytyk i publicysta warszawski ***Teodor Jeske Choiński*** napisał dla nas wyborne studjum:

„O pozytywizmie warszawskim“

które wespół z warszawskiem „Słowem“ zaczniemy drukować w miesiącu kwietniu w rubryce: „Z różnych sfer i stron“.

Prócz tego w dodatku nadzwyczajnym arkuszowym, pojawi się wielkiej wartości praca p. t.:

„Baśnie ludu polskiego“

Mikołaja Rybowskiego, ze wspaniałemi ilustracjami ***Kruszewskiego,*** stanowiąca drugie dzieło bezpłatnej „Bibljoteki Kurjera Polskiego“.

Mimo to cena „KURJERA POLSKIEGO“ pozostaje ta sama, co dawniej, mianowicie:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	1 złr.	—	ct.
Kwartalnie . . .	3 „	—	„
Półrocznie . . .	6 „	—	„
Rocznie . . .	12 „	—	„
Za odnoszenie do domu miesięcznie	—	„ 15	„

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	1 złr.	35	ct
Kwartalnie . . .	4 „	—	„
Półrocznie . . .	8 „	—	„
Rocznie . . .	16 „	—	„

W Niemczech:

Kwartalnie . . . 4 złr. 80 ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . 5 złr. 70 ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost **do Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.,** gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, ponieważ w pierwszych dniach kwietnia musi być nakład ostatecznie uregulowany.

Nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek powieści: „Na złamanie karku“ i „Baśnie ludu polskiego“.

Nowi kwartalni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“, pomieszczoną w I. tomie „Bibljoteki Kurjera polskiego“.

Z dziejów polityki handlowej.

Może już za kilka tygodni międzynarodowy handel europejski nową przybierze formę, inne niż dotychczas otworzy sobie rynki zbytu.

Wobec wydanego w roku zeszłym bilu Mac-Kinley'a i dodatkowych rozporządzeń celnych, zamknęły się korzystne rynki zbytu w Stanach Zjednoczonych dla wytworów przemysłu starego świata.

Groźne to dla egzystencji handlu i przemysłu europejskiego prawo, będące owocem zaostrzonej już dawno konkurencji, zaniepokoiło sfery przemysłowe i handlowe. Dla wynalezienia nowych targów snuto różne kombinacje. W tej pierwszej chwili rozdrażnienia powstawały nowe szalone pomysły. Zagrożeni w swoim bycie przemysłowcy dowodzili, że cała Europa powinna na to wyzwanie odpowiedzieć; ba! skarcić wspólnie podjętym czynem to zuchwalstwo Amerykanów: przeciwstawić amerykańskiej lidze ogólno-europejską unję celną! Marzenia te zrodziły się w głowach, skłonnych do pomysłów abstrakcyjnych Germanów. Przyzna to bowiem każdy, że myśl podobna urzeczywistnioną być nie mogła. Skoro bowiem Ameryka zarzuca Europę wytworami surowemi, których po większej części produkować u nas nie można, próżnemby więc było chcieć stwarzać jakąś zamkniętą ligę europejską. A z drugiej strony urzeczywistnienie na terytorjum europejskiem, już teraz w całej rozciągłości zasady wolnego handlu, musiałoby zgnieść przemysł tam, gdzie on jest jeszcze w kolebce, a to może jest pobożnem życzeniem niektórych wielkich fabrykantów, ale z pewnością nie leży w zakresie zadań i interesów żadnego z tych narodów.

Po niefortunnym tym pomyśle „Geszäftsmann'ów“ niemieckich, przyszła kolej na projekt wprawdzie nie o wiele lepszy, ale już tym razem przez rząd podjęty

Było to w Lignicy, podczas pamiętnego zjazdu cesarza Franciszka Józefa z Wilhelmem. Wśród kordjalnych uścisków i wynurzeń przyjaźni, zaproponował potężny władca Germanów utworzenie troistej unji celnej, w skład której miały wchodzić trzy politycznie już sprzymierzone państwa: Austro-Węgry, Niemcy i Włochy. Niebawem jednak z listy mocarstw, mających się połączyć nowym węzłem przyjaźni, musiano wykreślić królestwo włoskie, bo Crispi, widząc ruinę swego kraju, z powodu wojny celnej z Francją, rozpoczął układy z rządem francuzkim. Premier włoski wiedział bowiem dobrze, że rynek tego sąsiedniego państwa jest we Włoszech ważniejszy, aniżeli rynki Austrji i Niemiec razem wzięte.

Ostatecznie więc musiano poprzestać na projekcie unji celnej austrjacko-niemieckiej Rzecz nie była nowa. Łatwo bowiem znalazło się związek historyczny między temi projektami a dawnym stosunkiem handlowym Niemiec do monarchji Austro-Węgier. Stosunek ten trwa niemal od czasów związku niemieckiego. Już wtedy, w r. 1853 i 1865 zawarte zostały między związkiem celnym a Austro-Węgrami rozległe układy taryfowe, które ten wzajemny stosunek jasno określały. Traktaty owe stały się podstawą zagranicznej polityki handlowej dla obu stron, umową tą związanych. Po wystąpieniu Austrji ze związku niemieckiego, gdy wyłoniły się pewne, dotychczas nieznane kwestje sporne, zawarto dnia 9 marca 1868 roku nowy układ taryfowy, który obowiązywał aż do 1878 r. W ostatnich latach tego dziesięcioletniego okresu, pomyślano po raz pierwszy o unji celnej między cesarstwem niemieckiem, a monarchją Habsburgów.

Przemysł bowiem niemiecki, który po wojnie francuzko-niemieckiej rozwinął się do niebywałych przedtem rozmiarów, domagał się nowych targowisk dla zbytu wytworów, niemogących w kraju znaleźć konsumentów. Interesowani w tym względzie kupcy i fabrykanci, znaleźli gorącego rzecznika w Bismarcku. Książę kanclerz, będący w owym czasie u szczytu swej potęgi i sławy jeszcze przed ekspiracją umowy z r. 1868, a i później nawet przedstawił w Wiedniu unję, jako konieczne uzupełnienie zawartego w owym właśnie czasie politycznego przymierza. Napróżno jednak. Hr. Andrassy odrzucił to żądanie, gdyż obawiał się i słusznie, hegemonji Prus. Natarczywość Bismarcka nie mogła pozostać bez wpływu. Zaniechano tym razem uregulowania ceł od najważniejszych artykułów obustronnej wymiany towarów, a natomiast w układzie z 16 grudnia 1878 uwydatniono system wzajemnego uprzywilejowania pewnych produktów. Układ ten obowiązywał do r. 1881. Znowu zapoczęto szczegółowe rozprawy o ułożenie taryfy celnej. Rokowania nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Prowizorjnm zatem z r. 1878, bo za takie uważano umowę w owym czasie zawartą, utrzymane zostało nadal i trwa do tej chwili. O doprowadzaniu do skutku układów międzynarodowych, w tym czasie nie mogło być mowy, bo obie strony odczuwały potrzebę ochrony i podniesienia przemysłu krajowego, a potrzeba ta stawała zawsze na przeszkodzie wzajemnemu porozumieniu się, która wymagała zobowiązań i zmiany istniejących pozycyj celnych. Wśród tych ustawicznych, choć mgłą tajemnicy ukrytych rokowań nie zapomniano o nieudałym projekcie jakiejś unji celnej. Rzucona raz myśl, w pewnych sferach znalazła gorących zwolenników.

Wznowiono ją w Lignicy, na zjeździe — ale bez skutku. Dalsze jednak prowizorjum było niemożliwe, bo jednocześnie pojawiać się zaczęły tendencje prohibicyjne, nietylko w Stanach Zjednoczonych, ale i we Francji, gdzie zapanował ruch do wypowiedzenia z d. 1 go lutego 1892 r wszystkich francuzkich traktatów handlowych, a zawarcia nowych, któreby jeszcze lepiej niż dotychczas chroniły przemysł krajowy. Jednocześnie zagroziłoby więc podwyższeniu ceł ze strony tych mocarstw, które dotychczas pozostają w związku handlowym z Francją. Jako punkt wyjścia nastręczało się zatem dla Niemiec i Austro Węgier jedynie porozumienie zapomocą układu taryfowego, który właśnie po długich rokowaniach niebawem ukończony i parlamentowi austrjackiemu jak i niemieckiemu zostanie przedłożony do zatwierdzenia.

Na podstawie tego cośmy powiedzieli, stwierdzić musimy ten objaw, że bronią wszystkich mocarstw przeciw konkurencyj zaatlantyckiej i bilowi Mac-Kinley'a będą zawarte w miarę interesów między pojedyńczemi państwami układy taryfowe, oparte na szerokiej podstawie systemu ochronnego dla krajowego przemysłu.

Układ cłowo-handlowy Austro-Węgier z Niemcami jest bowiem rozpoczęciem dopiero gry, w której partnerami są z jednej strony: Stary, z drugiej Nowy Świat, a stawkami — handel i przemysł, tak Europy jak Ameryki.

Z KRAJU

Sprawa listu dra Fr. Smolki, w którym tenże bronił p. Sochora, a który to list nie podobał się w wysokim stopniu centralnemu komitetowi wyborczemu, nie została dotąd zakończona. Książę Adam Sapieha, jako przewodniczący, zwołał był członków komitetu na nadzwyczajne posiedzenie do Lwowa dnia 3-go b. m, ale co na niem uradzono, dotąd tajemnica pokrywa. Według dzienników wiedeńskich dr. Smolka żądał, aby jego listy, do komitetu wystosowane, zostały ogłoszone, komitet atoli na to się nie zgodził. Krąży wieść, że dr. Smolka sam te listy ogłosi.

Subwencje na drogi powiatowe i gminne.

Wydział krajowy udzielił w bieżącym roku dalszych subwencyj wydziałom powiatowym: w Kolbuszowej 2.000 złr. na budowę drogi Kolbuszów-Sokołów — w Zbarażu 5.000 złr. na budowę dróg Zbaraż Nowe sioło i Podwołoczyska Zbaraż-Berezowica — w Nowym Targu 3 000 złr. na budowę dróg gminnych w Zakopanem, 2.000 złr. na budowę drogi Nowy Targ-Zakopane i 4.000 złr. na budowę drogi gminnej Zakopane-Jaszczurówka — w Brodach 6.000 złr. na budowę drogi powiatowej Brody-Założce-Tarnopol — w Horodence 3.000 złr. na budowę drogi powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionka — w Nowym Sączu 3 000 złr. na budowę drogi Krynica-Tylicz.

Oraz przyrzeczono udzielenie subwencji wydziałom powiatowym w Jaworowie złr 3.000 na budowę drogi gminnej Jaworów-Sądowa Wisznia — w Buczaczu 2 000 złr. na budowę drogi gminnej Korościatyn-Ujście zielone — w Dąbrowie 2.000 złr. na budowę drogi gminnej Nadwiślańskiej, w Przemyślu 3.000 złr. na budowę drogi gminnej Przemyśl-Krówniki-Horostków — w Łańcucie 2.000 złr. na budowę drogi Łańcut-Kańczuga — w Białej 7.000 złr. na budowę drogi powiatowej Biała-Jawiszowice.

Z krajowej Rady zdrowia.

Dnia 27 marca odbyła krajowa Rada zdrowia czwarte posiedzenie, na którem powzięto uchwały w następujących sprawach:

1. Przedstawiono kandydatów na opróżnioną posadę lekarza powiatowego względnie asystenta sanitarnego.
2. Wydano opinję w sprawie potrzeby otworzenia nowej publicznej apteki w Baligrodzie (powiat Lisko).
3. Wydano orzeczenie w sprawie koncesji na aptekę w Radłowie (powiat Nisko).
4. Powzięto uchwałę w sprawie możliwości istnienia ze względów zdrowotnych fabryki likierów w Lipniku (powiat Biała).
5. Wydano orzeczenie w sprawie możliwości rozszerzenia cmentarza izraelickiego w Knihyninie (powiat Stanisławów).
6. Wydano opinję w sprawie garbarni w Gorlicach.
7. Wybrano z grona swego członka do komisji opieki nad obłąkanymi.

KURJER LWOWSKI.

* Powrócił do Lwowa z Wielkopolski dr. Ziembiński, który jeździł do chorego hr. Aleksandra Fredry. Niestety, stan zdrowia znakomitego komedjopisarza jest bardzo niepomyślny, chociaż na razie nie grozi niebezpieczeństwo.

* Młodzież dublańska ogłasza w dziennikach lwowskich list, w którym zaznacza, że ustąpienie jej ze szkoły miało swoje uzasadnione powody, mianowicie nieodpowiednie stosowanie przepisów przez dyrekcję — a nie żadne inne. Wszelkie insynuacje młodzież ze wstrętem odpiera. Oświadczenie to Dublańczyków sprawia dodatnie wrażenie, ponieważ oczyszcza słuchaczów tej szkoły z zarzutu propagandy socjalistycznej.

* 30 letnią rocznicę rzezi ludu w Warszawie, pod kolumną Zygmunta, obchodziła młodzież polska śpiewami narodowemi wczoraj, pod krzyżem na cmentarzu łyczakowskim.

* Wydział krajowy uchwalił przyznać w bieżącym roku zapomogi z fundacji Edwarda Lewińskiego zubożałym włościanom powiatu rohatyńskiego, który w zeszłym roku ucierpiał bardzo od gradu. Do rozdania przypada około 1410 złr., a przeto 24 włościan otrzyma zasiłki wyżej 50 złr

* W miesiącu marcu zmarło we Lwowie 338 osób, między któremi było 252 chrześcijan a 86 żydów. Ubiegły miesiąc był bardzo niebezpiecznym dla wszystkich suchotników, a wielce zmienna temperatura w nim, była przyczyną wielu słabości organów oddechowych, wynikłych z powodu zaziębienia się. Jak zwykle najwięcej, bo aż 132 osób zmarło na gruźlicę i na zapalenie płuc i oskrzeli. Na katar żołądkowy i na wadę sercową zmarło po 15 osób, na ospę 14 osób, a na uwiąd starczy 31.

* Na fundację im. Adama Mickiewicza, utworzoną przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, złożyli w miesiącu marcu b. r. prof. Janelli od grona naucz. lwowskiej szkoły realnej 4 złr.; prof. W. Śluzar od grona gimn. samborskiego 3 złr. 35 ct.; dr. Uranowicz od grona gimn. złoczowskiego 3 złr. 50 ct.; grono nauczycieli gimn. Franc. Józefa we Lwowie 4 złr. 50 ct.; ks. Fr. Wojnar od grona gimn. jarosławskiego 2 złr. 85 ct.; prof. Parylak od grona gimnazjum IV. we Lwowie 3 złr. 60 ct.; dyr. Żułkiewicz od grona gimn. bocheńskiego 4 złr. 75 ct.: filja gimn. Franciszka Józefa 1 złr 50 ct.; dr. Warmski od grona naucz. gimn. niemieckiego 6 złr. 10 ct.; dr. A. Górski od członków Koła krakowskiego 46 złr. (w tem dr. Tomkowicz 10 złr, dr. Kaz. Morawski 25 złr.); prof. A. Kwiatkowski od grona gimn. stryjskiego 8 złr.; prof. Wł. Bańkowski od grona gimn. brodzkiego 7 złr.; dr. Jan Lenick od naucz. szkół średnich w Tarnopolu 7 złr. 95 ct.; dyr. R. Vimpeller od Koła rzeszowskiego za luty i marzec 8 złr. 70 ct.; Józefa, Oleś, Stefka i Jurko Duninowie 4 złr. Ogół wkładek złożonych wraz z kwotą zapowiedzianą wynosi z dniem dzisiejszym 1.411 złr. 70 ct.

We Lwowie dnia 31 marca 1891.
W imieniu Wydziału: *Józef Czernecki*
ul. Chorążczyzny l. 12 a.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Do Stołpina, wsi w pow. brodzkim, przyjechały w nocy 26 marca 2 wozy, na których siedziało 4 ludzi, przed śpichlerz p. Edera, dzierżawcy stołpińskiego; ludzie owi zaczęli wyłamywać ścianę, aby kraść zboże, ale służba nadbiegła i 3 złodziei schwytano. Winnych odstawiono do sądu w Łopatynie.

* W Skałacie zgorzały 2 domy mieszkalne, stajnia z 14 końmi i stodoła. Gdyby nie spokojne powietrze i energiczny ratunek pod kierownictwem sekretarza starostwa, p. Kozłowskiego, pożar byłby przybrał znaczne rozmiary, gdyż brak był zupełny narzędzi ratunkowych.

* W *Dzienniku Polskim* czytamy: Z Monasterzysk donoszą nam: Dnia 26 marca r. b zdarzył się u nas następujący wypadek: Kapral 8 pułku ułanów, 6 szwadronu, Grzegorz Osaca, zeszedł o godzinie 2 po południu do stajen, oglądnąć ułanów. Przyszedłszy do ułana, Iwana Piatkowa zastał u niego niewyczyszczoną różę przy czapce i brak jednego guzika u ułanki. Gdy mu to kapral Osaca wytknął, powiedział ułan, że zaraz to do porządku przyprowadzi. Kapral Osaca, wyjął wtenczas pałasz i uderzył ułana Piatkowa rękojeścią dwa razy tak silnie pod piersi, że tenże zrobiwszy jeszcze 10 kroków, upadł i wyzionął ducha. Kapral jeszcze przystąpił do ułana i kopnął go, mówiąc, że się „zaczaił“. Kaprala aresztowano.

Zwłoki ułana zostały po odbytej obdukcji, dnia 28 marca pochowane.

* Z Przemyśla donoszą: Usilnym staraniom p. Gorniaka, powiodło się wreszcie w piątek dnia 3 b. m., zwołać pierwsze posiedzenie komitetu, w sprawie założenia Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dla rękodzielników i przemysłowców w Przemyślu, na wypadek choroby, nieudolności do pracy i starości. W skład komitetu weszli panowie: Gorniak, Adamowski, Kamiński, Dinstl, Dereniowski (młodszy), Stupnicki, Schnell, Widuch, Rogowski i Świtalski. Komitet wybrał przewodniczącym p. Gorniaka, sekretarzem p. Herlossa. Oprócz tego wybrano z łona komitetu komisję do ułożenia statutu, składającą się z pp.: Gorniaka, Kamińskiego, Stupnickiego i Rogowskiego.

* Z Czerniowiec piszą: Pod nr. 1 przy ulicy Rosz, mieszkająca p. Anna Haiwas, przyjmowała dzieci drobne na wyżywienie. Jedno z takich niemowląt, trzymiesięczne, było jej na mamkę oddane, które dzięki bardzo czułemu z niem obchodzeniu się, wczoraj po srogich mękach skonało. Fizyk miejski, dr. Rohmer, zrobił przeciw tej krnczej, nieludzkiej natury wychowawczyni, zażalenie do sądu karnego.

Do pomieszkania rodziny Marsylinków, przy ulicy Panaitów, zakradł się kilka dni temu „strach“. Było to w nocy, a postać bardzo wysoka, miała długą, białą koszulę i takież pantalony. Zjawienie się straszydła przeraziło całą rodzinę tak, że wszyscy w ogromnym negliżu powyskakiwali z łóżek i umknęli na ulicę. „Strach“ tymczasem zabrał sobie kilka sprzętów, oraz gotówkę 30 złr. i umknął.

* W Briaża (pow. kimpolungski) spaliła się Helena Makowej, włościanka. Makowej spała tak mocno, że nie czuła, jak zajęła się na niej bielizna od paździorów, na podpał przy piecu leżących. Z ciała Makowej została tylko kupa popiołu i kości.

NOMINACJE.

* Wydział krajowy zamianował Zygmunta Ziemiańskiego, stałym nauczycielem etatowym dla nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy.

MUZEUM W RAPPERSWYLU.

(Sprawozdanie za rok 1890).

(Dokończenie).

III. Fundusz stypendjalny ś. p. Krystyna Ostrowskiego.

Wpływy nadzwyczajne tego funduszu wynoszą 276,156·60 fr.

Przychody bieżące tego funduszu wynosiły 11 632·60 fr.

Wydatki bieżące funduszu Ostrowskiego, w tym roku, jak i poprzednio, są trzech kategoryj, mianowicie: Stypendja wypłacone uczniom za trzynaście miesięcy wynoszą 8.250 fr.

Podatek opłacony rządowi szwajcarskiemu od kapitału przez fundusz stypendjalny posiadanego 2.656 fr.

Drobne wydatki tego funduszu wyniosły 414·70 fr.

Pozostałość zatem z rachunków bieżących jest 311·90 fr., do czego dołączając pozostałość z obrotów nadzwyczajnych, jak wyżej, na fr. 335·15, otrzymamy ogólną pozostałość z funduszów stypendjalnych, w sumie franków 647·05. Suma ta pozostaje, w przeważnej części, na rachunku bieżącym u bankiera Pestalozzi im Thalhof, w Zürichu, koncentrującego u siebie wszystkie operacje funduszu stypendjalnego dotyczące.

W bieżącym roku 1891 mamy 22 stypendystów — a dodając do nich 2 innych, którym przyznano stypendja od stycznia 1891 roku, dopiero okaże się, iż mamy 24 stypendystów.

Uczniowie ci studjują: w Zürichu 9, w Paryżu 7, w Genewie 5, nareszcie w Agramie, w Bernie i w kraju po jednym.

IV. Likwidacja spadku ś. p. Władysława hr. de Broel-Platera.

W poprzednich ogłoszeniach naszych, określonym już był w głównych zarysach przebieg całej tej sprawy, od samej śmierci hr. Platera. Sprawa ta niezależną się okazała w zupełności od losów Muzeum rapperswylskiego, które, jako uznane za zakład użytku publicznego — miało uprawnionym byt swój zupełnie samoistny. Ś. p. hr. Wł. Plater sporządził testament na kilkanaście lat jeszcze przed śmiercią, przekazując na Muzeum znaczny swój wtedy majątek, jaki miał pozostać po opłaceniu niewielkich stosunkowo długów, lub prywatnych zapisów, i testament ten — stosownie do przepisu praw Kantonu zürichskiego, gdzie przemieszkiwał — złożył u miejscowego notarjusza. Na krótko jednak przed śmiercią, widząc, iż kilkanaście lat czasu zmieniło wiele okoliczności, na których on swe rozporządzenia oparł, postanowił zmodyfikować testament dawny, zastosowując go do ówczesnych warunków; schorowany już jednak, nie miał sił widać i energji dostatecznej dla ułożenia nowego testamentu i umarł, pozostawiając u siebie dawny testament, który — z powodu wycofania go z depozytu u notarjusza — stracił zupełnie legalną swą wartość Skutkiem tego, sąd miejscowy zawiadomił familję zmarłego o przypadającym na nią spadku. Najbliższymi spadkobiercami byli trzej synowie i dwie córki po zmarłym bracie, hr. Cezarym; z nich, dwaj bratankowie i obie bratanki ś. p. hr. Władysława, zrzekli się zupełnie spadku; trzeci zaś bratanek, hr. Cezary de Broel-Plater, syn Cezarego, z Poznańskiego, przyjął spadek — z dobrodziejstwem inwentarza — i dał plenipotencję dyrektorowi Muzeum do likwidacji w jego imieniu całego spadku, a to w duchu zamiarów i projektów ś. p. hr. Władysława Platera Przeprowadzenie legalne całej tej sprawy zabrało zgórą rok czasu — a już więcej, jak od pół roku, zarząd Muzeum zajmuje się likwidacją tego spadku. Po dziśdzień, chociaż likwidacja znacznie jest zaawansowaną, nie jest jednak ukończoną Uregulowano prawie wszystkie rachunki z bankierami, u których w depozycie znajdowały się różne walory, osobistą własność hr. Platera stanowiące — a to na gwarancję rachunków u tych bankierów otwartych; sprzedano znaczną część ruchomości, popłacono różne prywatne należności — i obecnie zatrzymuje się głównie wszystko na sprzedaży willi Broelberg, nad jeziorem Zürichskiem, w pięknej miejscowości, nieopodal samego Zürichu położonej, a gdzie hrabia Plater od lat kilkudziesięciu zamieszkiwał. Sprzedaży tej nie udało się nam dokonać w roku zeszłym w pomyślnych warunkach — ale mamy nadzieję, iż w tym roku sprawę tę załatwimy.

Po uregulowaniu ostatecznem wszystkich szczegółów sprawy spadkowej dotyczących, sporządzonem ma być oddzielne sprawozdanie, które we właściwym czasie ogłoszonem zostanie, o ile to sprawy publicznej dotyczeć będzie. Sprawozdanie to rozjaśni też ostatecznie stan funduszu księżowskiego, jako ten w zupełności zależnym jest od więcej, lub mniej pomyślnego przeprowadzenia likwidacji spadku po ś. p. hr. Platerze, a nie zależy zupełnie od stanu Muzeum i od jego administracji.

Listy Kurjera Polskiego

Racibórz w kwietniu.

(yr) Rozpoczęła się u nas walka, której wynik będzie bardzo ciekawy... Dotąd występowaliśmy w obronie interesów katolickich do boju ze rządem liberalnym i protestanckim, wspierani przez katolików niemieckich, których ta łączność nasza poniekąd czyniła pobłażliwymi za to, co się wśród ludu ślązkiego oddawna dzieje. Niemcy katoliccy na Ślązku, rzec można śmiało, *najzacietsi wrogowie polskości,* nie mogli tego przenieść na sobie, że polski lud ślązki, w okolicy i mieście polskiem, gdzie każdy mieszkaniec mówi i rozumie doskonale po polsku, zażądali wiecu polskiego! Żądanie to tak skromne — dawniej nawet uwzględniane — inaczej sobie nie można wytłumaczyć tej złości niemieckiej, jak *butą niesłychaną i lekceważeniem bezprzykładnem* narodowości, czem się właśnie tutejsi Niemcy-katolicy odznaczają.

Walka, do jakiej się przygotowujemy, będzie pierwszą próbą ogniową ducha polskiego na Ślązku... Znając nasz lud ślązki, zwłaszcza z raciborskiego, prudnickiego i kozielskiego, wiedząc o tem, w jakim stopniu lud ten jest patrjotycznym, naprzód możemy zań zaręczyć, że obowiązku dopilnuje, że swoje zrobi i panom Niemcom da nauczkę taką, która nie pójdzie w las, i najzagorzalszych, najwięcej zaślepionych, przekona o istotnym stanie rzeczy.

Odzywają się tu u nas głosy nie pochwalające taktyki tych ruchów naszych stanowczych, doradzające nam cierpliwość i kunktatorstwo, przecież myliłby się ten, ktoby sądził, że do starcia w blizkim czasie przyjdzie jedynie z powodu jednostek, nie umiejących się w zapędach wstrzymać, postępujących sobie niepolitycznie: ten ruch dążący do wyraźnego określenia stanowiska polskiej ludności, do zamanifestowania polskości ludu ślązkiego, *jest ruchem z dołu, a więc mającym bardzo szerokie podstawy.* Łatwo tu pojmie każdy, że ignorowanie tych przekonań ludu ślązkiego, ze strony pisma, które swą materjalną egzystencję sympatji tegoż ludu zawdzięcza, — mamy tu na myśli *Nowiny Raciborskie* — jako też ze strony ludzi stojących na czele ruchu polskiego, byłoby bardzo zgubne i tym sposobem straciłyby oba czynniki poważanie, miłość i cały wpływ na lud.

Kto tutejsze stosunki zna lepiej, ten się raczej dziwić musi, że coś podobnego nie stało się już dawniej, że pismom polskim na Ślązku i osobom, stojącym na czele, powiodło się tak długo utrzymać ruch ten w karbach.

Prawdą jednakowoż jest niestety, że ta mglistość i niepewność programów niektórych pism polskich na Ślązku, była przyczyną tego, że socjalizm się wzmógł tutaj, że robotnik ślązki, myślący bardzo logicznie, lubiący ufność, otwartość i stanowczość, wolał przejść do obozu socjalistów, aniżeli karmić siebie strawą ani ciepłą, ani zimną.

My tutaj nie możemy narażać sprawy naszej na takie straty, dlatego jesteśmy zdecydowani do stanowczej walki z niemieckiemi wpływami.

Z różnych sfer i stron.

W piekle angielskiem.

IV.

P. Booth chce wziąć w dzierżawę a ewentualnie zakupić folwarki, mające od 500 do 1000 akrów gruntu, położone w pobliżu Londynu, z dobrą komunikacją kolejową i wodną ze stolicą. Gdy pjonierowie Armji zbawienia znajdą miejscowości w odpowiednich warunkach, utworzone tam zostaną kolonje wiejskie i administracja zaludni je członkami, znajdującymi się w jej miejskich zakładach.

Ci osadnicy będą używani do budowy domów mieszkalnych, stajni, obór, chlewów stodół i t. d., do kopania rowów, kanalizacji, drenowania, irygacji, do uprawy roli i wszystkich do niej przywiązanych prac i zajęć. Ogrodownictwo, produkcja owoców, jarzyn, hodowle drobiu, królików, trzody, wyrób masła, sera i t. d. stanowić będą pierwszorzędne działy pracy wytwórczej. Przygotowywanie sztucznych nawozów, garbarnie, papiernie, huty szklane, tartaki i inne gałęzie przemysłowe, stojące w zależności i związku z rolnictwem, będą uzupełniać kolonje wiejskie i obok nich się grupować. Organizator nie wątpi, że wytwórczość nabiału i hodowla drobiu, znajdująca się w Anglji w stanie niemowlęctwa, sama jedna może dać wielkie dochody, a z hodowli trzody obiecuje sobie on zyski niemałe. Bezwątpienia kolonje te wiejskie, dobrze administrowane, dać mogą dochód czysty. Idzie tylko o to, czy między proletarjatem miejskim, który stanowić będzie jego ludność, znajdą się chętni i zdolni pracownicy wiejscy i czy będzie można wdrożyć ich i przykuć do tych nowych dla nich zajęć.

Gdy ci wiejscy osadnicy okażą się moralnie odrodzeni przez dłuższy pobyt w kolonjach prowincjonalnych, gdy nabędą doświadczenia w swym zawodzie, wtedy dane im będzie wkroczyć do ostatniego cyklu zbawczego.

Na okrętach, należących do Armji zbawienia, przewiezieni będą za morze, do brytańskiej kolonji w niższym stopniu ekonomicznego rozwoju, np. do południowej Afryki — tam zakupione będą dla nich grunta i oddane im na własność. I tu jeszcze pozostaną w zależności i pod czujnem okiem władzy zwierzchniczej, ale po spłaceniu rat amortyzujących, będą nakoniec owi nieszczęśliwi i upośledzeni proletarjusze swobodnymi i zamożnymi obywatelami. Jakiekolwiek krytyki ta część projektu Bootha napotyka, nic jej wzruszyć nie może. Zakładanie osad w różnych zamorskich ziemiach, należących do monarchji wielko-brytańskiej, weszło w krew i soki jej mieszkańców, i nie widzimy powodu, dla czegoby się takich kolonij nie dało zakładać.

Rozumiemy raczej, że opozycja powstać by mogła ze strony osadników, którzy dzięki niezależności i przedsiębiorczości, właściwej rasie anglo-saskiej, chcieliby nakoniec wyzwolić się z ciężącej nad nimi oddawna kurateli i pracować na własną rękę. Ale mniejsza o to! Skoro owa kolonizacja zamorska jest uwieńczeniem gmachu i skoro mogłaby o tyle tylko wejść w życie, o ile wszystkie uprzednie instytucje byłyby łańcuchowo z sobą powiązane i stały o własnych siłach, to możnaby to ostatnie ogniwo zostawić, jako *pium desiderium*.

Oto główne rysy planu wydobycia z piekła nędzy i rozpaczy wielkiej liczby społecznych potępieńców.

Ale są jeszcze inne, dodatkowe jego strony, jest, że się tak wyrazić można, plan drugiego stopnia. P. Booth obejmuje swem opiekuńczem skrzydłem wszystkie formy cierpienia i upadku i wszystkie do siebie przygarnia. Chce on zorganizować rodzaj sióstr miłosierdzia, odwiedzających biedne rodziny w ich komorach i norach, pokrzepiających je materjalnie i duchowo, — i brygadę więzienną, która będzie się szczegółowo opiekowała więźniami, wychodzącymi na wolność i znajdującymi nieprzezwyciężone nieraz trudności w otrzymaniu uczciwej pracy. Dalej otwiera domy przytułku dla nałogowych pijaków, których tam leczyć będą. Zwrócił także uwagę na domy przytułku i schronienia dla dzieci i włóczęgów ulicznych ze szkółkami. Domy wzorowe dla biednych rodzin i mieszkania dla bezżennych, kluby ludowe, banki i lombardy ludowe przychodzą z kolei. Jest także biuro prawnicze, gdzie proletarjusze mogą zasięgać rady w procesach i kwestjach spornych, do których są wmięszani, jest biuro informacyjne, zbierające wszystkie szczegóły, odnoszące się do reform, projektów i idei socjalnych, i nakoniec — słuchajcie! — biuro małżeńskie, stojące jako pośrednik bezpłatny pomiędzy kandydatami płci obojga do stanu małżeńskiego. Są tam jeszcze: szpitale koczujące, domy dla rekonwalescentów nad morzem, dla których autor znalazł dobre nazwisko: *Whitechapel by-the Sea*. Jak wiadomo, Whitechapel jest dzielnicą Londynu, gdzie się gnieździ najuboższa warstwa rodzin proletarjatu; przeniesiona nad morze, będzie dla wydziedziczonych prawdziwym Edenem.

Książka Bootha jest zaopatrzona w kolorowaną rycinę, streszczającą w obrazowy sposób plan społeczny, jaki sobie Armja zbawienia zakreśliła. W środku obrazka mnóstwo istot ludzkich walczy z falami oceanu, w których giną a z których wydobyć się nsiłują. Na wybrzeżach oficerowie Armji podają im zbawczą rękę i prowadzą ich naprzód do instytucyj miejskich, potem na drugim planie ukazują się kolonje wiejskie, a nakoniec statki z flagą armji wiozą osadników do zamorskich posiadłości. Po bokach stoją słupy z następującemi statystycznemi danemi, które obejmują wszystkie kategorje tych, których wybawić chce Booth z piekła.

Jest tu 2.297 samobójców, 2.157 dorosłych umarłych z głodu w ciągu jednego roku, 10.700 dzieci umierających wskutek braku żywności i złego traktowania, 993.000 pozbawionych wszelkich środków utrzymania. Suma tych wszystkich ujemnych czynników społecznych wynosi 2,363.000. Urzędowe daty wykazują, że Booth tutaj przesadza. A szkoda, bo gdy fakty zasadnicze są wątpliwe, cała argumentacja się chwieje. Według istotnego stanu rzeczy, kwalifikuje się do wybawienia z piekła angielskiego około 400.000 ludzi, tj. 1/77 część ludności Wielkiej Brytanji.

Posłannictwo Polek.

(Ciąg dalszy).

W iluż to rodzinach praca taka szlachetna i korzystna zarazem, staje się prawdziwem dobrodziejstwem, gdy przedstawia „własną pomoc", nie upokarzającą pod żadnym względem.

Myśl tę zrozumiał jeden z naszych najszlachetniejszych i najdzielniejszych pjonierów, który zastanawiając się głęboko nad bytem kobiety, jej dolą, przyszłością, a zarazem posłannictwem, oddał tej idei nieomal cały swój żywot, a raz stanąwszy na tym trudnym wyłomie do obrony, spełnia swą misję z jednakową siłą woli i wytrwałością, nie oglądając się po za siebie, czy z nim staje ktokolwiek do pracy lub nie. Złożył on na tym ołtarzu obowiązku narodowego zarówno siły żywotne ducha, jakoteż i mienia.

Któż nie zna dziś przynajmniej w Galicji Adrjana dra Baranieckiego, założyciela i twórcy muzeum przemysłowego w Krakowie? Ale czy wszyscy wiedzą, że to dzieło jest owocem tytanicznej pracy i ofiarności jednego tylko człowieka? Zaiste, nie można inaczej, jak uchylić czoło, przed taką miłością wszystkiego, co swoje i nasze.

Dr. Adrjan Baraniecki, mąż nietylko wielkiego serca, ale również obszernej i gruntownej wiedzy, rozpoczął budowę tego dzieła podczas żywota tułaczego, zbierając grudkę do grudki i gromadząc takowe w swych wędrownych sakwach, aż doszedł z niemi do prastarego grodu podwawelskiego, nad srebrną Wisłę i tu postanowił dokonać reszty żywota w twardej, nieugiętej pracy, wolny od wszelkich osobistych ambicyj i dążeń. ukochał zarówno przeszłość, teraźniejszość i przyszłość swego narodu.

Dr. Adrjan Baraniecki, zakładając muzeum przemysłowe w Krakowie, pojął równocześnie, że dzieło takie tylko wtenczas odda krajowi korzyści, jeżeli stanie się zarazem ogniskiem czynnem nauki i praktycznego zastosowania. Gdy znowu widział, że w tym kierunku zakłady naukowe dla kobiet są u nas niedostateczne, lub zupełnie takowych brakuje, nie oglądając się na nikogo, nie prosząc i nie żebrząc o pomoc, postanowił sam to ognisko wiedzy stworzyć.

Otóż dobiega już lat 20, gdy przy muzeum przemysłowem, otworzył kursa uzupełniające wykształcenie kobiety nietylko teoretycznie, ale przygotowujące ją do praktycznych zajęć. Przez ten czas kształciło się przeszło 2600 do 3000 kobiet, a z tych przystąpiło do egzaminów ścisłych, które bynajmniej nie są łatwe — 122 uczennic; 550 kształciło się wyłącznie w rysunkach i malarstwie. Najwięcej korzyści odniosły Korona i Litwa; byłych uczennic muzeum przemysłowego w Krakowie, pracuje wiele po wszystkich ziemiach polskich samodzielnie, i wiele z nich pootwierało własne szkoły, spojone myślą i czynem z muzeum przemysłowem w Krakowie.

Tu zmuszeni jesteśmy zauważyć dziwną i rzadko pojmowaną skromność, oraz ciszę, w jakich ten dzielny pjonier pracuje. Nie wspomnielibyśmy o tem, gdyby zakładowi, temu nie groziło niebezpieczeństwo z powodu silnie nadwerężonego zdrowia jego twórcy. Dosyć powiedzieć, że wyłącznie na ten zakład naukowy przy muzeum, dr. Adrjan Baraniecki oddał nieomal całe swe mienie, w kwocie przeszło 90.000 złr., wyraźnie dziewięćdziesiąt tysięcy złr. Czy mu pozostało przynajmniej tyle, aby mógł wystarczyć na zapewnienie sobie najskromniejszego bytu? — o tem nie wiadomo. Nie będziemy tego zaznaczali, ale musimy powiedzieć, że setki uczennic kształciło się bezpłatnie przez tyle lat, i to wyjaśnia zupełnie bezinteresowny nakład założyciela. Równej ofiarności, nie łatwo odszukalibyśmy w naszem społeczeństwie. Niestety, nie jest również tajemnicą, że od lat dwóch, byt tego zakładu naukowego, jest zagrożony do tego stopnia, że pewne oddziały, mianowicie nauki praktycznej, jak rytownictwo na drzewie i inne zamierzone, nie mogą wejść do programu.

Że zaś dr. A. Baraniecki nie chce pukać i prosić o pomoc tam, gdzie zwykle w Galicji się udajemy, skromność tę i powody należy uszanować.

Wobec takiego położenia, należy szukać dróg i środków, aby ognisko to nie zagasło. Jeżeli więc Towarzystwa oszczędności kobiet pojmą swoje zadanie a zarazem posłannictwo, to nie powinny rozrzucać swojej ofiarności na inne różne cele, lecz skupić im należy w pierwszym rzędzie wszystkie swe siły, aby mogły utrwalić w muzeum przemysłowem krakowskiem dalszą drogę, wykształcenia kobiety. Jeżeliby zawiązujące się Towarzystwa oszczędności kobiet, nie zrozumiały lub nie chciały zrozumieć tego obowiązku, to trudnoby przyszło nam uwierzyć, w doniosłość ich dążeń ku oszczędności.

Oszczędność Polki czy Rusinki, to nie zabawka fantazyjna, nie pozowanie, które mają uwydatnić czułość serca na ludzką niedolę lub wznoszenie się do wyższych, szlachetniejszych ideałów. Byłoby to niczem więcej, jak tylko blichtrem, maską do zakrycia smutnej rzeczywistości, i rzucaniem bezwartościowej plewy, a tego nie wolno Polce i Rusince, jeżeli żąda, aby kobieta stanęła na piedestale bezwzględnego szacunku.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zjazd przyrodników i lekarzy.

Komitet VI Zjazdu Przyrodników i Lekarzy polskich, mającego odbyć się w Krakowie w dniach 16—21 lipca 1891 roku, powziął myśl utworzenia specjalnej sekcji psychologicznej. Myśl ta sama przez się wypływa z motywów teoretycznych, jak praktycznych. Nowoczesny rozwój psychologji postawił ją niewątpliwie w rzędzie nauk przyrodniczych i ujawnił węzły nierozerwalne, które ją wiążą z bijologją (psychologja porównawcza), fizjologją (psychofizjologja) i fizyką (psychofizyka i teorja zmysłów). Wszystkie mniej lub więcej ścisłe hipotezy psychologiczne, a także metody w badaniach psychologicznych stosowane, są bezpośrednio oparte na tych naukach. I tak samo odwrotnie: fizjolog układu nerwowego nie może się obyć bez psychologji; psychjatra przedewszystkiem musi się opierać na psychopatologji, która jest tylko dyscypliną psychologiczną; terapeuta musi baczyć na czynniki psychiczne i rolę ich w sprawach chorobnych. Poza tem psychologja przez pośrednictwo teorji poznania pozostaje ze wszystkiemi naukami, matematyki nie wyłączając, w stosunku oczywistym.

Ma ona wszakże drugie jeszcze oblicze, którem się z natury swojej zwraca ku całemu szeregowi innych nauk duchowych. Jak bjografja, fizjologja i fizyka grają wobec psychologji przeważnie pomocniczą rolę, tak przeciwnie, wobec wszystkich nauk, które badają duchowe życie i twórczość cywilizacyjną człowieka (antropologja, etnopsychologja, etyka, estetyka) psychologja, z kolei występuje w roli organu pomocniczego i nawet podstawowego. Tym sposobem zajmuje ona stanowisko centralne w ogólnym systemie wiedzy, stanowisko ogniwa spajającego dwa wielkie i odrębne szeregi. Zarówno świat materjalny, jak duchowy, o tyle tylko mogą być badane, o ile się ujawnią pod postacią jakichkolwiek form świadomości, które są przedmiotem badań psychologji.

Motywy praktyczne są niemniej ważne. Wszak chodzi o możliwie organiczny rozwój nauki u nas, o możliwe zespolenie sił w każdej specjalności pracujących i świadome ustosunkowanie tych sił do innych fachów naukowych. Dziś żadna nauka nie może się pomyślnie rozwijać w odosobnieniu od warsztatów innych nauk. Brak samodzielnych studjów psychologicznych u nas, niewątpliwie w znacznym stopniu jest przyczyną z jednej strony, zupełnej obojętności względem siebie, a często i zupełnego nieporozumienia się wzajemnego naszych przyrodników i humanistów, jakkolwiek wszystkie nauki powiny być świadome wspólności celu, do którego zmierzają. Z drugiej znów strony, w tem zaniechaniu niwy psychologicznej tkwi przyczyna zupełnego bodaj braku u nas jakiejkolwiek oryginalnej myśli filozoficznej i pedagogicznej. W obecnych warunkach filozofja, jako nauka, może się rozwijać tylko na gruncie mniej lub więcej rozwiniętych nauk specjalnych i w ich liczbie psychologji, nie zaś na gruncie zestawiania i restaurowania starych systemów filozoficznych, których znajomość może być pomocną wielce, gdy samodzielny grunt filozoficzny istnieje. Co do pedagogji, ta kroku jednego uczynić nie może bez światła psychologji.

Wobec tego wszystkiego byłoby rzeczą wielce pożądaną, ażeby nieliczni psychologowie nasi z okazji blizkiego zjazdu spotkali się i porozumieli ze sobą w celu nadania większej spójności usiłowaniom swoim; zkądinąd zaś niemniej pożądane jest porozumienie się psychologów z przedstawicielami nauk bjologicznych i lekarzami — z niewątpliwym pożytkiem dla stron obu, a więc i dla nauki. Ten pierwszy krok może wykazać aktywa i passywa psychologji naszej, oświetlić drogę dla przyszłej pracy i zainteresować przedmiotem szersze koła. Lekarze (a zwłaszcza psychjatry) i pedagogowie przy dobrych chęciach niewątpliwie mogą się skutecznie przyczynić do poparcia tej sprawy, tak ważnej dla interesów naszej nauki i oświaty. To też, powołując się na wyżej wyłuszczone względy, Komitet Zjazdu uprasza wszystkich pracujących u nas na niwie psychologicznej, albo w dziedzinach z nią styczność mających, iżby się zechcieli referatami i udziałem swoim przyłożyć do pomyślniejszego urzeczywistnienia myśli *pierwszej sekcji psychologicznej* przy VI Zjeździe Przyrodników i Lekarzy.

Brak wszelkich w tym względzie tradycyj u nas, a zarazem niemożność przewidzenia ile u nas sił psychologiczuych i z czem wystąpić mogą, utrudniają zadanie wytknięcia jakiegoś określonego programu dla zamierzanych prac sekcji. Być może więcej tu trzeba rachować na nieprzewidziane referaty i kwestje, niż na możność zadowalającego wyczerpania jakiegokolwiek z góry wytkniętego programu. W każdym jednak razie wytyczne punkty możliwych zajęć sekcji psychologicznej widnieją już z powyższego i mogą być ujęte w następującym programie:

I. Psychologja teoretyczna:

a) referaty z psychofizjologji,

b) referaty z psychofizyki,

c) referaty z psychologji porównawczej,

d) referaty z etnopsychologji (Völkerpsychologie),

e) referaty z psychopatologji (ze stanowiska teoretycznego).

II. Psychologja stosowana:

a) referaty z zakresu stosowań psychologji do celów pedagogicznych,

b) referaty o stanie psychologji w szkołach i używanych podręczników.

III. Kwestja dotychczasowego u nas stanu i rozwoju psychologji.

Prof. N. Cybulski.

Tematy do sekcji psychologicznej upraszam przesyłać pod moim adresem: Kraków, Szczepańska 11.

Ze stołu redakcyjnego.

△ *Zlata Praha* najznakomitszy tygodnik ilustrowany czeski, w ostatnim numerze zamieszcza portret Heleny Modrzejewskiej, która rozpoczęła już występy w *Narodnem Divadle*, i podaje charakterystykę talentu artystki. Autor sylwetki w krótkim zarysie przedstawia wizerunek scenicznej działalności Modrzejewskiej i następnie, w tłómaczeniu dosłownem, powtarza ustępy z portretu artystki drukowanego w *Kurjerze Polskim* w roku zeszłym pióra naszego recenzenta p. Adama Dobrowolskiego Sąd o Modrzejewskiej krytyka *Zlatej Prahy* jak i innych pism czeskich, jest we wszystkich kierunkach dodatni. Znakomita artystka wystąpiła po raz pierwszy w Pradze w tragedji Schillera: „Marja Stnart".

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Wyszło w tych dniach z druku dziełko ks. Porfirego Bażańskiego: *Istorja cerkownoho pinja* i zawiera historję ruskich śpiewów cerkiewnych, od czasów Chrystusa aż do dni dzisiejszych. Autor obznajomiony dokładnie z starodawnym śpiewem i muzyką Azji, Afryki, Europy i Słowiańszczyzny, rzuca wiele światła na ruską muzykę narodową. Dziełko to przedstawia szczególną wartość dla duchowieństwa.

× Księgarnia pod firmą S. A. Krzyżanowski w Krakowie, zażądała przesłania broszur pod tytułem „Jaskółki". Z tego powodu nwiadamiam, że „Jaskółki" są do nabycia w zarządzie Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Słuchaczów Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, jako też w zarządzie takiego samego Stowarzyszenia na Wszechnicy lwowskiej.

Mikołaj Rybowski.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WIELKOPOLSKI.

* *Gazeta Poznańska* po 3-letniem istnieniu przestała wychodzić z d 4 b. m. wskutek braku poparcia osób, które takowe przyrzekły.

* Za popieranie języka niemieckiego na Górnym Śląsku otrzymali nauczyciele: Nawrath z Antyszkowa 50 marek, Kokott z Rasowa 75 marek i Kondziela z Heinrichsdorf 75 m. wynagrodzenia od rejencji królewskiej. Brzmienie nazwisk tych panów dowodzi, iż albo oni sami, albo też niedalecy ich przodkowie należeli do narodowości polskiej.

* Z powiatu opolskiego i prudnickiego wyjechało do Saksonji na robotę około 700 dziewcząt. W Bytomiu kręcą się ajenci, werbujący robotników do Hannoweru.

KURJER WARSZAWSKI.

* Budowa trzeciego mostu, mającego połączyć obydwa brzegi Wisły pod Warszawą, nie długo zostanie rozpoczęta. Według planu, ma być położony na 30 stóp ponad poziom wody, i cały z żelaza. Głównie będzie służył do ułatwienia komunikacji z Saską Kępą.

* Profesor Uniwersytetu, rzeczywisty radca stanu Struve, pozostawiony został na swem stanowisku, jeszcze na trzy lata.

* Tutejszy sąd karny, sądził bardzo ciekawą i awanturniczą sprawę, niejakiej Walerji Cichoszewskiej, byłej guwernantki, oskarżonej o prosty napad rozbójniczy. W dniu 30 lipca r. z. Manio Grossmann, trochę faktor, trochę kapitalista, stał sobie spokojnie pod filarami byłego banku polskiego, i oczekiwał na jaki „geschäft". W tem zbliżyła się do niego dama młoda, ubrana elegancko i zapytała, czyby jej nie pożyczył 1000 rubli?

Grossmann spojrzał niedowierzająco i po chwili namysłu rzekł:

— Nu! a kto poręczy?

— Pan Wodziński, właściciel majątku „Sucha", pod Białobrzegami.

— Git! a czy on tu jest?

— Nie, ale pojedziemy. Koszta ja płacę.

— Git. I wieczorem, pan Manio Grossmann, wraz z piękną damą, nazywającą się hrabianką von Stolberg, co jeszcze mu więcej zaimponowało, jechali w żydowskiej budce, w stronę Białobrzegów.

— A masz pieniądze?

— Nu! naturalnie.

— To dobrze. Pokaż.

Żydek, wydobył pugilares napakowany sturublówkami. Damie oczy zabłysły i rozmowa chwilowo się urwała.

Pod samem miasteczkiem hrabianka Stolberg oświadczyła, że nie będzie wjeżdżała z żydem na jednej bryczce i zaproponowała pójście na piechotę, oświadczając, że w Białobrzegach czekają konie Wodzińskiego, a jak nie, to weźmie ekstrapocztę.

Szli lasem; było ciemno. Naraz Manio wpada do dołu i krzyknął: „Gewałt!" Widzi przed sobą hrabiankę, wyciąga do niej ręce, lecz ta wymierza rewolwer i żąda oddania pieniędzy. Grossmann zaczął ją błagać, lecz dama wystrzeliła trzy razy, ale szczęściem chybiła. Grossmann decyduje się oddać wszystko, kobieta zgodziła się, lecz żyd wydostawszy się z dołu, zaczął uciekać. Hrabianka goniła go z początku, w końcu jednak zniknęła.

Na szosie spotkał trzech podróżnych Zawołał o ratunek, ale panowie: Amuchowicz, Monkajt i Kurc, wierni wyznawcy Jehowy, także dali drapaka. Wreszcie uniesieni bohaterskim zapałem, widząc tylko jednego człowieka, zatrzymali się. Grossmann opowiedział cały wypadek i ci go poprowadzili do strażnika ziemskiego Adama Łyczkowskiego.

Strażnik szybko przeprowadził śledztwo. Pozostawiona w budzie torba podróżna, zawierała w sobie: chustkę do nosa z literami W. C., parę listów adresowanych do Walerji Cichoszewskiej, świadectwo niemieckie, że taż jest uniwersalną spadkobierczynią pułkownika pruskiego Kaczkowskiego i wreszcie weksel na 1000 rs.

Po nitce dotarto do kłębka. Okazało się, że mniemana hrabianka Stolberg jest Walerją Cichoszewską, liczy 27 lat i mieszka w Radomiu. Pan Wodziński zeznał, że przed dziewięciu laty była u niego guwernantką, lecz dla kokieterji musiał ją oddalić. Poczem przeniosła się do Radomia i udzielała lekcyj języka francuskiego i niemieckiego Tutaj zapoznała się z Tytusem Krzymowskim, który ją uważał za swoją narzeczoną. Krzymowski i dwaj jego przyjaciele: Stanisław Grabowski i Kajetan Twarowski, urzędnicy akcyzy, stanowili tak zwaną „wesołą trójkę", wśród której Cichoszewska przebywała najczęściej i od nich otrzymała nazwę „hrabianki Stolberg".

Gdy powróciła do Radomia, wpadła w gorączkę, zrywała się często i wołała: „Zabijają mnie, ratujcie". Gdy po paru dniach przyszła do siebie, opowiedziała Krzymowskiemu, że chciała pożyczyć od żyda 1000 rs. za poręczeniem Wodzińskiego, lecz ten w drodze rzucił się na nią, pobił parasolką i żądał zwrotu kosztów, bo interes uważał za niepewny. Analogiczne zeznanie złożyła przed sędzią śledczym.

Szczegółowe badanie potwierdziło w zupełności przytoczone powyżej szczegóły i wydział karny sądu okręgowego skazał hrabiankę Stolberg, alias Walerję Cichoszewską, winną usiłowanego morderstwa w celu rabunku, na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do najodleglejszych miejscowości w Syberji.

Od tego wyroku, obrońca adwokat przysięgły Reklewski, założył rekurs i sprawa będzie znów ponownie rozpatrywaną w izbie sądowej.

KURJER WIEDEŃSKI.

* W sobotę został zamknięty niemiecki kongres geograficzny w Wiedniu. O godz. $3^1/_2$ popołudniu, zgromadzili się wszyscy członkowie kongresu w głównej sali uniwersytetu, aby wysłuchać odczytów prof. Oberhummera „o przyszłych zadaniach geografji historycznej". Przed rozpoczęciem odczytów naradzono się jednak nad miejscem i terminem przyszłego kongresu, i po dłuższej debacie oznaczono miasto Stutgart, gdzie w roku 1892 po świętach wielkanocnych mają się odbyć obrady kongresu. Na zakończenie poświęcił przewodniczący, radca ministerjalny dr. Lorenz, członkom kongresu kilka słów pożegnalnych, wyraziwszy przedewszystkiem swoje zadowolenie ze świetnych rezultatów, jakie z kongresu osiągnięto. Wieczorem, dano w pięknie przystrojonej sali Ronachera ucztę dla biorących udział w kongresie.

Liczba uczestników zamkniętego kongresu geograficznego tak się przedstawiała: 87 z Niemiec (pomiędzy nimi pięć kobiet), 15 z innych części Europy i z Ameryki, 444 z Wiednia i okolicy (pomiędzy nimi 46 kobiet) oraz 92 z innych części monarchji — razem 638.

* Piekarze strejkujący stawiają wiele żądań niemożliwych, między innemi żądają 8-godzinnego czasu pracy. Znaczna liczba niemających roboty czeladników stara się o nią, jak przedtem, a niektórzy już ją dostali

KURJER PARYSKI.

* Przyszły aljans rosyjsko-francuski stał się już przyczyną licznych kalamburów i dowcipów. Na bulwarze spotyka się dwóch Paryżan.

— Do djabła! co za zimno!

— Jakto nie wiesz, że to są pierwsze skutki przymierza z Rosją...

Rozmaitości

Z Baku donoszą, że w miejscowości Balachany wywiercono bajecznie bogate źródło nafty. Ilość oleju skalnego tryskającego codziennie, wynosi 300.000 pudów; zdrój ten tworzy na powierzchni formalną rzekę, która mogłaby wybornie poruszać dwa młyny wodne. Kilkuset robotników zwraca nieustannie ową rzekę do zbiorników naftowych, co jednak jest zadaniem bardzo trudnem, gdyż siła prądu grozi wciąż przerwaniem wszystkich tam i zastaw. W Balachanach najstarsi ludzie nie pamiętają równie obfitego źródła nafty. Źródło należy do Towarzystwa Kaspijskiego. Zdarzenie to wpłynęło natychmiast na ceny nafty, które spadły z 5 na 4 kopiejki i obniżka ta uczyni prawdopodobnie dalsze postępy, jeżeli źródło przez czas dłuższy wydawać będzie taką, jak dotąd ilość oleju. Opowiadają, że w chwili, gdy maszyny wiertnicze dotarły do źródła, nafta tryskać zaczęła z olbrzymią siłą i początkowo zawierała takie mnóstwo piasku i kamieni, że obecnie w danym punkcie widoczne jest dość znaczne wzniesienie gruntu. Teraz wypływa tylko czysta nafta, przyczem rozlega się głuchy łoskot, przypominający trzęsienie ziemi.

Pogrzeb ojca cesarza chińskiego, księcia Tszun, odbył się z całą wschodnią pompą i wschodnim przepychem. Zmarły dostojnik państwa niebieskiego, cieszył się nadzwyczajnym powszechnym szacunkiem, a śmierć jego jest ciężką stratą dla kraju, był bowiem jednym z najgorliwszych pjonierów postępu w zaskorupiałej swej ojczyźnie. Młody cesarz jednak, jakoteż całe jego otoczenie, a zwłaszcza wicekról Tszihli, Li Hung-Tszang, starają się iść z prądem czasu, i popchną oni zapewne bieg spraw państwa we właściwym kierunku.

PRIMA APRILIS.

ZDARZENIE PRAWDZIWE.

przez

Włodzimierza Zagórskiego.

(Dokończenie).

Zawrzało teraz w milatyńskim dworze, jak gdyby w garnku. W kuchni, w kredensie i w stajni nawet zapanował ruch gorączkowy. Pan Nikary biegał z kąta w kąt, wydając rozkazy i nagląc służbę do pośpiechu.

Nie obeszło się przytem bez gniewu i łajania, wieść bowiem o przejeździe cesarza rozniosła się po całym dworze i wprawiła wszystkich jego mieszkańców w oszołomienie. Można było osłupieć: istotnie cesarz w Milatynie, to rzecz niebywała i nigdy niesłychana! Nic więc dziwnego, że się wszystkim w głowie paliło, począwszy od dziedzica, a skończywszy na kuchtach i kredensowych chłopcach, że robota szła nie od ręki, że zepsuto jedną i drugą potrawę, że stłuczono kilka szklanek, kieliszków i talerzy i że pan Nikary gniewał się i krzyczał, jakkolwiek w gruncie rzeczy, ze względu, iż sprzeczne wydawał rozkazy i wszystkich własną gorączką zarażał, sam tego rozgardjaszu był przyczyną.

Po kilku godzinach jednak uskuteczniono szczęśliwie wszystko, co uczynić wypadało i pod opieką kucharza w nieskazitelnej bieli, oraz Franciszka i Hrycia, przystrojonych w odświętną liberję, wyruszyły furgony z zastawą i przygotowanym obiadem do karczmy, gdzie poprzednio już wysłano kuchtę, aby tam ogień dla odpowiedniego przygrzania potraw rozniecił.

Nie ma co mówić: dwór milatyński wystąpił wspaniale; pan Nikary mógł się słusznie spodziewać, że go upragniony order lub tytulik nie minie. Czegoż bo tam nie było, począwszy od wódek i smacznych przekąsek, a skończywszy na wybornym, nadzianym truflami indyku i lodach, a wszystko godne królewskiego stołu. Wina były znakomite, podane nmiejętnie; znalazły się nawet szampan i holenderskie likwory; słowem, była to uczta, czyniąca zaszczyt gospodarzowi, a godna dostojnika, którego podejmowano.

Niebawem nadciągnęła karawana wysokiego podróżnika w dwa powozy, każdy zaprzężony w czwórkę dzielnych koni. Z powozów wysiadły panie w atłasach, perłach i drogich klejnotach i jakiś młody pan, cały błyszczący od złota. To był widocznie sam książe, adjutant bowiem podbiegł ku niemu i oddawszy ukłon wojskowy. zdał mu raport we francuzkim języku. Mordko, który później z tego wszystkiego dziedzicowi sprawę zdawał, nie zrozumiał tego przemówienia. Musiało to jednak być coś wesołego, gdyż tak książe, jak i dwór jego, wybuchnęli głośnym śmiechem. Potem udało się dostojne grono do urządzonej w karczmie jadalni, gdzie spożyło obiad, gwarząc ochoczo.

Tymczasem umyślił pan Nikary urządzić przejeżdżającemu wysokiemu gościowi owację, chcąc w ten sposób okazać, iż zna się na rzeczy. Ubrawszy się więc w czarny frak i biały krawat, rozesłał gońców po chałupach z wezwaniem, aby chłopi, odświętnie przystrojeni, zebrali się przed karczmą dla powitania przejeżdżającego księcia.

Wiadomość o tem nadzwyczajnem zdarzeniu rozeszła się już była po wsi, więc też zagrzana ciekawością, zebrała się wkrótce na oznaczonem miejscu zbornem cała gromada. Pan Nikary ustawił zebranych w dwa rzędy i pouczył ich, że mają krzyczeć: „wiwat!" skoro rękę w górę podniesie. Żałował tylko, iż nie ma w Milatynie muzyki, którąby wysokiego dostojnika uroczystym powitała hymnem, oraz, że z powodu wczesnej jeszcze wiosny nie ma kwiatów; owacja byłaby nierównie uroczystszą, gdyby dziewczęta koniom księcia rzucały kwiecie pod nogi.

Mimo tych braków, mógł jednakże pan Nikary być zadowolonym z wyniku swych zarządzeń, które widocznie bardzo się podobały wysokiemu gościowi. Wsiadając do powozu, został książe powitany trzy krotnem: niech żyje! Uradowany szepnął kilka słów swemu adjutantowi, który przystąpiwszy do pana Nikarego, wyraził mu zadowolenie swego władcy, a zapisawszy w pugilaresie jego nazwisko, zapewnił go, iż mu nadworna kancelarja księcia Gerolsztein wkrótce przyśle order „morskiego słońca" pierwszej klasy. Uszczęśliwiony dziedzic Milatyna nie posiadał się z radości.

* * *

Trzydzieści kilka lat upłynęło od tego zdarzenia, a pan Nikary, jeżeli dotychczas żyje, czeka jeszcze ciągle na order przyrzeczony. Biedaczysko, zapomniał na śmierć, że dzień, w którym miał zaszczyt podejmować wrzekomego księcia Gerolszteina, był dniem pierwszego kwietnia, i nie przypuszczał wcale, iż został wzięty na... *prima aprilis* przez kółko brzeżaniaków, jadących w sokalskie, aby tam, przedstawiając w dzień św. Teodory jakąś kostjumową komedję, urządzić niespodziankę pewnej krewnej, obchodzącej dnia tego swoje imieniny.

Adjutant, który tę pilę wymyślił, umarł już lat temu kilkanaście, ale sam książe Gerolsztein żyje jeszcze. Jest to pewien w Galicji żyjący autor dramatyczny, powszechnie znany ze swego wesołego dowcipu. Tuszę, iż się ubawi, przeczytawszy tutaj to wspomnienie.

KONIEC.

Polityka.

Sytuacja polityczna.

W komentarzu półurzędowym, jaki *Wiener Ztg.* dołączyła do rozwiązującego Izbę poselską patentu cesarskiego, wypowiedział hr. Taaffe życzenie, aby w nowej Radzie państwa zyskały przewagę żywioły umiarkowane. Do tych zaliczał on obok Polaków i kilku klubów, które należały do dawnej większości, przedewszystkiem zjednoczoną lewicę niemiecką. Wszystkie ludy i stronnictwa, reprezentowane w parlamencie wiedeńskim były też już przygotowane na erę rządów gabinetu, o charakterze wybitnie niemiecko-liberalnym.

Tymczasem w ciągu rokowań z pp. Plenerem i Chlumetzkym, przekonał się hr. Taaffe, że zwolennicy tych polityków bynajmniej nie mogą zaliczać się do żywiołów umiarkowanych, bo lewica żądała nietylko przewagi, lecz prawie dyktatury w gabinecie. Na to nie mógł zgodzić się ani hr. Taaffe, ani reprezentant Polaków, poseł Jaworski.

Zdawało się przecież, że lewica przynajmniej tyle okaże taktu, iż nie zechce nierozumnym uporem tamować biegu prac parlamentarnych a przedewszystkiem miarkować się będzie w czasie rozpraw nad adresem do Korony, który według życzenia hr. Taaffego, stosownie do obecnej sytuacji parlamentarnej, ma być politycznie bezbarwny.

Okazuje się przecież, jak to wnosić można z głosów prasy liberalnej i jak już donosiły nasze telegramy, że pp. Plener i towarzysze wystąpią w Izbie poselskiej z własnym adresem i tylko za nim głosować będą. Gdyby więc inne żywioły, zaliczane często do skrajnych, taki sam okazywały upór jak niemieccy centraliści, łatwo mógłby się hr. Taaffe znaleźć wobec Izby, która nawet dla uchwalenia adresu nie zdołałaby się porozumieć. Na szczęście tak źle nie jest, bo wszystkie kluby, które wchodziły w skład dawnej prawicy, oświadczyły swą gotowość głosowania za adresem, o ile nie będzie sprzeciwiał się ich przekonaniom politycznym. Nawet antysemici z księciem Liechtensteinem na czele, gotowi w tym wypadku przyłączyć się do większości.

Co więcej, to w prasie katolickiej i konserwatywnej zaczynają pojawiać się głosy, że ostatecznie nie należy nawet młodoczechów wykluczać z kombinacji, o ile pozbędą się butności, jaką w czasie ubiegłej sesji grzeszył p. Lazansky i jemu podobni. Jest też nadzieja, że wszystkie skrajne żywioły zostaną usunięte ze stronnictwa młodoczeskiego. Wspomniany bowiem p. Lazansky obecnie nie został wybrany posłem a i znany jego towarzysz wybryków poseł Vaszaty prawdopodobnie do stronnictwa młodoczeskiego należeć nie będzie, ponieważ poseł Eim, główny korespondent wiedeński *Narodnich Listów* i przyjaciel dra Gregra oświadczył, że nie będzie należał do klubu politycznego p. Vaszatego.

W każdym razie nie ulega wątpliwości iż przyszła sesja parlamentarna będzie burzliwszą, niż sobie tego życzy hr. Taaffe i niż się pierwotnie spodziewano. Do ożywionych dysput da powód mianowicie zapowiedziany przez młodoczeskiego posła Spindlera wniosek o zaprowadzenie powszechnego głosowania przy wyborach do Rady państwa. Demokratyczne pisma wiedeńskie zapytują, jak też wobec tego wniosku zachowa się stronnictwo niemiecko-liberalne. Odpowiedź wspomnianych dzienników wypada na niekorzyść młodoczeskiego wniosku. To też nie ulega prawie wątpliwości, że wniosek o zaprowadzenie powszechnego głosowania pogrzebany zostanie w komisji, jakkolwiek wiadomo, że w parlamencie niemieckim, składanym przez głosowanie powszechne, układ stronnictw bezwarunkowo więcej odpowiada usposobieniu ludności, niż to jest w sejmie pruskim, do którego wybiera się według cenzusu.

Ożywionej dyskusji spodziewają się dzienniki niemieckie także w sprawie języka polskiego na Śląsku, którą nasamprzód poruszyliśmy, a którą następnie zajęła się także *Gazeta Narodowa* i inne dzienniki galicyjskie. Wypowiedzieliśmy już niegdyś zdanie, że Koło polskie obowiązane energicznie wystąpić w obronie naszych Ślązaków. Codziennie bowiem odbieramy ztamtąd wieści Hjobowe. Może niektóre głosy, które nas dochodzą z Cieszyna, grzeszą zbytnim pesymizmem, ale w każdym razie nie ulega wątpliwości, że żywioł polski na Śląsku nie istnieje więcej słabnie i mimo energicznego oporu prędzej czy później zaniknie, jeżeli mu społeczeństwo nasze nie pospieszy z energiczną pomocą a nasza reprezentacja w Wiedniu nie poprze wniosków śląskiego posła, ks. Świeżego, który pod tym warunkiem wstąpić ma do Koła polskiego.

Z RÓŻNYCH STRON.

Rzym 6 kwietnia. Zięć byłego cesarza brazylijskiego, hr. Eu, z żoną bawi tu w Rzymie *incognito*. Oboje byli obecni na odprawionej przez Papieża mszy św. i przyjęli Komunję z rąk Jego Świątobliwości.

Akwizgran 6 kwietnia. Wobec około 700 robotników, zdawali w Roelgen ich delegaci na kongres paryski, sprawę z przebiegu tego ostatniego. Zwrócili oni uwagę na serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w stolicy Belgji. Delegat Schroeder wzywał zgromadzonych, aby przystępowali do międzynarodowego związku robotniczego, a dr. Margraf oznajmił, że w najbliższym czasie wybuchnie strajk w kopalniach belgijskich. Nie należy dopuścić, aby w tym czasie importowano do Belgji węgiel zagraniczny.

Londyn 6 kwietnia. Mimo osobistej agitacji Parnella, zwyciężył w obwodzie wyborczym Sligo, antyparnellista. Wybuchło tu niebezpieczne przesilenie finansowe. Prawie wszystkie instytucje domagają się aby rząd przyznał im moratorjum, t. j. aby odroczył terminy wypłat.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Piszą nam z Bolechowic d. 3 b. m.: Żyta na przestrzeni od Krakowa do Krzeszowic, zasiane na ziemiach ciepłych, zwrócony ku południowi, przepadły w trzech czwartych. Lepiej trzymają się na polach pagórkowatych, północnych, które dobrze zamarzły jeszcze przed spadnięciem śniegów.

* Z Samborskiego otrzymaliśmy relację, że wszyscy tam się trwożą o los żyta, głównie dla tego, że przed dwoma tygodniami — ziemia się już była rozmarzła i gdzie niegdzie zaczęto nawet orać, tymczasem spadł znów śnieg, który zaczął działać na żyto jak witrjol. Skutkiem tego zrzedło ono bardzo. Pszenice natomiast trzymają się dobrze.

* W jednym z ostatnich numerów podaliśmy wiadomość o przemyśle naftowym w Krośnieńskiem. Od jednego z przyjaciół naszego pisma otrzymujemy w tym względzie nowe szczegóły:

W pierwszej studni kopalni hr. Grabowskiego i Sp. na Węglówce, pokazały się po dwakroć ślady ropy, mianowicie drugi razem tak silne, że sądzono w pierwszej chwili o dobraniu się do ropy głównie z tego powodu, że sąsiednia kopalnia Mac-Garveya w takich właśnie głębokościach wydaje ropę. Studnia hr. Grabowskiego i Sp. nie cieszy się jednak tem samem szczęściem, gdy bowiem wierci się od pół roku bez dodatniego rezultatu, Mac-Garvey w tym samym czasie wywiercił kilka rodpodajnych studni. Wskazówki dotychczasowe na Węglówce każą się domyślać, że najkorzystniejsze części terenu posiada Mac-Garvey, który z kilkunastu studzien producje dziennie prawie sześćset baryłek ropy.

* Tendencja zwyżkowa, która charakteryzuje giełdę zbożową z dnia 6 kwietnia, jest skutkiem niepomyślnych wiadomości o stanie zasiewów w całej Europie. Na podrożenie produktów rolniczych wpłynęła również nadzieja korzystnego załatwienia traktatu handlowego z Niemcami.

Kraków 7 kwietnia.

Pszenica 9.60—9.95, Żyto 7.2—7.60, Jęczmień 6.— 6.50, Owies 6.60—7.—, Groch 10.—12.— Tatarka 7.50—9.—, Proso 6.——7.50, Fasola 9.—12.—, Jagły 11.——14—, Siano 2.50—2.80, Słoma 1.60—2.10 Koniczyna na paszę za 100 klgr. —.— 3.—, Ziemniaki za hektolitr 1.80—2.—, Jaja za kopę 1.20—1.30, Masło za garniec, 3.50—4.25, Spirytus na 95° tralesa za hektolitr —.——77.—, Okowita na 80° tralesa za hektolitr —.——73.—.

Wiedeń 6 kwietnia.

Targ na płody rolnicze. Płacono stosownie do jakości towaru i terminu dostawy za *pszenicę* 8.65—9.12, *żyto* 7.56—8.03, *owies* 7.57—7.77, *rzepak* 15.15—15.35, *kukurydzę* 7.——7.02, *olej rzepakowy* 34.50—35.—, *olej lniany* 33.50—35.50 Nasiona olejne 14.55—14.65, makuchy 6.40—6.50 Chmiel galicyjski złr. 105 do 110.

Okowita kontyngentowa 18.12—18.37.

Na *targ bydła* przeznaczonego na rzeź, spędzono dziś 2578 sztuk z Węgier, 671 sztuk z Galicji 12 sztuk z Bukowiny i 1148 sztuk z okolic niem. — wołów. Płacono (licząc za cetnar metr. wagi rzeźnej: za tuczone woły węgierskie 58—60 złr. galicyjskie 56—61, niemieckie 55—63, włościańskie 47—53, za cetnar metryczny wagi żywej, buhaje i krowy 23—33 złr.

Skóry. Jałowicze brunatne *prima* 400—430 zł. *media* 160 złr., białe *prima* 150—160 złr.. *media* 140—146 *secunda* 130—135; końskie *prima* 240—250 złr., *secunda* 200—220 złr., *tertia* 138—150 złr. licząc za 100 kilogramów.

Cukier nierafinowany 15.40 — 16.45, rafinowany w głowach 31.00—33.00, w kostkach 32.75 do 33.50, miałki 31.75—32.—, pilés 17.00—18.00.

Krochmal z mąki pszennej *tullanglais* w paczkach 19.00—20.00, luźno 19.00—20.00, musseline 15.00—16.00.

Krochmal ryżowy (ziarnisty) w paczkach i kartonikach 26.00—30.00 za 100 kilogr.

Giełda berlińska.

Berlin 6 kwietnia.

Usposobienie giełdy spokojne. Dyskonto prywatne 2 procent. Akcje kred. 164.50. Disconto-Commandit 211.25. Bank niemiecki 164.37. Stowarzyszenie handlowe 158.12. Bank narodowy 127.70, Bank międzynarodowy 103.75. Bank rosyjski 87.—. Koleje państwowe 110.60. Lombardy 52.20 Akcje galicyjskie 93.25. Kolej warszawsko-wiedeńska 245.75. Kolej południowo-zachodnia 90.75. Koleje niemieckie —. Pożyczka rosyjska z r. 1880 99.10. Pożyczka wschodnia 77.10. Węgierska renta złota 92.—. Banknoty rosyjskie 241.10.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Djonizego bisk.; jutro: Marji Kleofy i Bogusława.

Rocznice. Dnia 8 kwietnia 1387 roku wyprawia się królowa Jadwiga z panami polskimi na Ruś Czerwoną, celem odebrania Węgrom ziemi halickiej, nieprawnie przez nich dotąd dzierżonej. Miasta i wsie ruskie wysyłają deputacje do królowej z prośbą o połączenie z Polską; wszystkie grody poddają się dobrowolnie, tylko Benedykt, burgrabia halicki, z ramienia Węgier osadzony w Haliczu, opierał się zbrojnie, dopokąd go ramię polskie nie pokonało.

Dnia 6 kwietnia 1861, ogłosił ks. Gorczaków, namiestnik Królestwa Polskiego, akt rozwiązujący Towarzystwo rolnicze. Była to instytucja najsympatyczniejsza w kraju, a jedyna na wolnych wyborach oparta. Wieść o tem oburzyła Warszawę. W niedzielę 7 kwietnia, około 30 tysięcy osób zebrało się przed gmachem posiedzeń Towarzystwa rolniczego. Nadjeżdża jenerał Paniutyn bez szpady. Lud tworzy szpaler przepuszcza jenerała, a na zapytanie jego, czego zgromadzeni sobie życzą, rozlega się z tysięcy piersi odpowiedź: „Przywrócenia Towarzystwa rolniczego“. Jenerał najspokojniej odjechał, nie doznawszy najmniejszej obrazy, przeciwnie: ze względu na wiek sędziwy, okazywały mu tłumy szacunek. Udano się teraz przed pałac hr. Andrzeja Zamoyskiego i wznoszono na jego cześć okrzyki. Hr. Zamoyski (prezes rozwiązanego Towarzystwa) dziękował za objawy życzliwości, ale prosił o spokój i umiarkowanie. Ztąd udano się pod Matkę Boską na placu Zygmuntowskim. Występuje wojsko z ks. Gorczakowem na czele. Lud nie ustępuje, a wezwany do rozejścia się oświadcza, iż rozejdzie się natychmiast, gdy wojsko ustąpi. Ks. Gorczaków cofnął wojsko, lud się rozszedł, spokój zapanował w Warszawie. Moskalom było to nie na rękę; policja i żandarmi uważali cofnięcie wojska za ubliżenie dla rządu, więc postanowiono urządzić prowokację, by się znowu okazała potrzeba wojska.

Nazajutrz *8 kwietnia 1861* lud tu i owdzie pojawiał się na ulicach, ale rzadko, nie tłumnie, z ciekawości, by się gapić na przeciągające patrole, a nie z demonstracji. Około godziny 6 wieczorem przejeżdża pocztyljon przez plac Zygmuntowski i trąbi: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Przechodnie dają mu brawo, wtem zjawiają się przed zamkiem piechota i konni żandarmi. Żandarmi puszczają się cwałem i rozbijają przechodniów, rąbiąc na prawo i lewo. Młoda kobieta chcąc się cofnąć, pada tuż przed koniem, żandarm podnosi na nią pałasz, by ją zarąbać, wtem koń mu się potyka i kobieta ocalała. Tym napadem lud przestraszony, zbiega się i powiększa zebrane już tłumy. Wtem nadciąga kilka tysięcy osób, wracających z pogrzebu sybiraka Stobnickiego, z krzyżem i duchowieństwem na czele. Na to padają strzały; grzmi rotowy ogień piechoty, żandarmi tratują końmi, kozacy rozbijają, padają trupy, rannych coraz więcej. Lud pada na kolana i śpiewa pieśni nabożne, jak owi na cyrkach rzymskich pierwsi męczennicy chrześcijańscy!

Zagrzmiały działa. Na ich odgłos napływa coraz więcej wojska Lud porywa rannych i zwłoki zamordowanych i zanosi do hotelu Europejskiego, do Resursy, do domu Reslera. Moskale wydzierają ciała i zanoszą na zamek. Rannych za włosy wloką na zamek. Rozkaz do strzelania dał jenerał Chrulew wbrew instrukcji ks. Gorczakowa. Rannych było przeszło 200 osób, zabitych około 60. Strzelano głównie w Krakowskie przedmieście i w Senatorską, ale rzeź była powszechna. O godzinie 10-tej grobowa nastała cisza. Na wszystkich placach rozpalone ogniska, około nich obozują Moskale. Nazajutrz przerażające odbywały się sceny. Z żalu po stracie syna, obłąkana matka, biega po ulicach i zapytuje przechodniów, czy go gdzie nie widzieli. Inna błaga pod zamkiem, by jej chociaż zwłoki syna wydano.

JE. namiestnik hr. Badeni przybył wczoraj rano ze Lwowa do Krakowa. Przyjęty na dworcu przez pp.: delegata Kuczkowskiego i dra Korotkiewicza, dyrektora policji, JE. namiestnik zajechał następnie do hotelu Saskiego i dziś o godz 11 przedpołudniem udzielać będzie posłuchań.

JE hr. Namiestnik Badeni zwiedził wczoraj gimnazjum św. Jacka. Przyjęty przez p. dyrektora Skubę, obejrzał dokładnie cały gmach szkolny, poczem od godziny 8 - 9 zwiedził dwie klasy i był na lekcji matematyki prof. Kaweckiego w klasie VII a na lekcji greckiego języka p. zastępcy nauczyciela Służewskiego w klasie V. Po godzinie 10 był p Namiestnik w klasie IV a na lekcji języka polskiego prof. Krukowskiego i w klasie VII a. także na lekcji języka polskiego p. zastępcy nauczyciela Vogla. O w pół do jedenastej opuścił p. Namiestnik gimnazjum. Po powrocie do hoteln, odbył JE Namiestnik konferencję z naczelnikami władz, mianowicie z p. delegatem Kuczkowskim, i dyrektorem policji dr. Korotkiewiczem.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski, po kilkodniowym pobycie w Zakopanem, wrócił wczoraj do Krakowa i objął urzędowanie.

Hr. Roman Potocki przedwczoraj wieczorem przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Poseł Leon Chrzanowski wczoraj rano odjechał z Krakowa do Wiednia.

JE dr. Juljan Dunajewski przyjeżdża podobno już w dniu 10 b. m. na stały pobyt do naszego miasta. Na przyjęcie JEkscelencji wraz z rodziną, odnowioną została realność p. Dunajewskiego położona przy ulicy Podwale.

Otrzymujemy następujące pismo: W odpowiedzi na pismo umieszczone we wczorajszym numerze *Kurjera Polskiego*, mam zaszczyt oświadczyć, że za prace, które są wyłącznie moją własnością, z największem zadowoleniem sam na siebie zawsze biorę całą odpowiedzialność i nigdym nie pragnął dzielić się z kim innym tą odpowiedzialnością. Jeżeli zaś nazwiska pp. profesorów dra Korczyńskiego i dra Obalińskiego, jakoteż ich asystentów i kandydata medycyny p. Müllera, zostały w moim piśmie wymienione, to jedynie w tym celu, ażeby wyrazić tym panom słuszne podziękowanie za oddaną mi przysługę.

Prof. Dr. Adamkiewicz.

Z Towarzystwa prawniczego. Dziś we środę dnia 8 kwietnia o godzinie 6 po południu odbędzie się w sali Rady miasta Krakowa XXV. miesięczne zebranie Towarzystwa prawniczego. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z ogłoszonych nowych ustaw i rozporządzeń; 2. dr. Antoni Górski: O domach składowych według ustawy z dnia 28 kwietnia 1889 l. 64 dz. pp.; 3) Dalszy ciąg dyskusji o sekwestracji przedsiębiorstw według prawa austrjackiego; 4. Przypadki praktyczne przedstawi dr. Kazimierz Kirchmajer. Gdyby do godziny 6 posiedzenie Rady miejskiej się nie skończyło, rozpocznie się zebranie zaraz po posiedzeniu Rady miejskiej. Panowie członkowie Towarzystwa raczą w tym przypadku zatrzymać się w poczekalni obok sali radnej.

† **Zmarli**. Marja z Dąmbskich Milewska, żona prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności 6 b. m. Eksportacja zwłok, z mieszkania przy ul. Podzamcze l. 14, nastąpi wprost na dworzec kolei, we czwartek 9 b. m. o godzinie 4 popołudniu, zkąd zwłoki przewiezione będą do Zwilczy, a w sobotę tamże, po odprawionem nabożeństwie żałobnem, pochowane zostaną w grobach rodzinnych.

Julja z Baneckich Bernacka, żona obywatela m. Krakowa, ur. 1826 r. w Połouszce na Litwie, zmarła tutaj 6 b. m. — Daniel Zalewski, wygnaniec z Prus, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 50, zmarł 5 b. m.

Z uniwersytetu. Cesarz postanowieniem z 18 b. m. zezwolił, aby kandydat p. Stanisław Wróblewski promowany został na uniwersytecie Jagiellońskim na doktora praw *sub auspiciis imperatoris* i upoważnił JE. Namiestnika do interwencji w Swojem imieniu przy tym uroczystym akcie. Promocja odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godzinie 12 w południe w auli uniwersytetu.

Egzamin maszynistów do obsługiwania maszyn stałych, odbędzie się w sobotę 11 b. m. przed komisją egzaminacyjną, ustanowioną w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie. Podania można składać w Dyrekcji tegoż zakładu, jeszcze w dzień egzaminu.

Stan powietrza. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem termometr wskazywał 6 stopni wyżej zera, barometr zaś uporczywie wskazuje zmienne powietrze. Wiatr północno-zachodni trwał do późnego wieczora. Ubrania wiosenne ukazały się już na ulicach.

Wieczór Tow. muzycznego odbędzie się nie w piątek, jak było zapowiedziane, lecz w poniedziałek 13 b. m. Współudział przyjęły panie: Andrzejkowiczówna, Boznańska, Siemaszkowa i panowie dr. Wł. Żeleński, Henryk Geiger, Siemaszko, Singer i Stingl.

P. Piller-Wisłobocka, o której pomyślnym skutkiem uwieńczonych debiutach kilkakrotnie wspominaliśmy w naszem piśmie, została zaangażowana na scenę krakowską. Dyrekcja dobrze zrobiła, że skorzystała ze sposobności i utalentowaną artystkę pozyskała dla teatru. Jutro wystąpi p. Wisłobocka w „Świecie nudów“ Paillerona, w świetnej roli podprefektowej.

P. Łuskina artysta malarz, pracuje obecnie nad obrazem większych rozmiarów, przedstawiającym epizod z ostatniego naszego powstania.

„Kwiaciarka“. Pod takim tytułem znajduje się od wczoraj na Wystawie sztuk pięknych doskonały obraz, którego treść sama nazwa tłómaczy. Artystka-malarka p. L. Brzeska wykazała w niniejszej pracy prawdziwy talent i wyborną technikę.

Podanie do magistratu wniosło kilku obywateli z prośbą o zniesienie budki z wodą sodową, znajdującej się na wylocie ul. Szewskiej naprzeciw cukierni Szmidta, motywując swoją prośbę tem, że w tej budce przesiadują różnej kategorji indywidua, które częstemi hałasami i śpiewaniem niemoralnych piosnek, przeszkadzają w nocnym spoczynku mieszkańcom poblizkiej kamienicy.

Naprawa rur gazowych. Na wylocie ulicy Poselskiej, przy plantach, zakładają obecnie nowe rury gazowe; komunikacja kołowa do ukończenia tych robót została na tej ulicy wstrzymaną.

Z sali sądu przysięgłych. Sprawa Berla vel Bernarda Goldstoffa o gwałt, rozpatrywaną wczoraj była do godzinie 7 wieczorem pod przewodnictwem radcy Wawrauscha, poczem z powodu potrzeby zawezwania kilku dotąd niepowołanych świadków, odroczono ją do przyszłej kadencji.

Złapał się! Na tutejszszej stacji telegraficznej nadano do Cieszanowa telegram, podpisany przez syna jednej z tamtejszych obywatelek, z prośbą o natychmiastowe przysłanie kwoty 20 złr., którą podpisany w przejeździe przez Kraków miał zgubić. Telegram zaopatrzony był w fałszywy podpis, a sztuczka byłaby się na pewne udała, gdyż syn owej obywatelki nie mieszka stale w Cieszanowie. Przypadek jednak zrządził, że właśnie w dniu wysłania telegramu, syn pani Ch. przybył na kilkodniowy urlop do matki, telegram zaś w Krakowie rzekomo przez siebie nadany, sam odebrał. Niezwłocznie więc zawiadomił o tem urząd telegraficzny, który nadawcę telegramu, młodego człowieka S. K., zgłaszającego się po odbiór pieniędzy, kazał przyaresztować. Debiutanta na drodze oszustwa, odesłano do więzienia.

Motyla o prześlicznych kolorach, goniła skwapliwie wczoraj w południe gromadka wyrostków na ul. Kanoniczej. Schwytany zwiastun wiosny, przypłacił, życiem pobyt swój w mieście, gdyż jeden z wyrostków przekłuł go szpilką i przypiął do czapki.

Dręczyciel konia. Samuel Hirsch, pisarz cegielniany z Dąbia, trudniący się także zarobkowaniem z odwozu cegły, skazany został na grzywnę za używanie konia, pokaleczonego po obu bokach i na grzbiecie.

Kogo już policja nie aresztuje? W dniu wczorajszym przyaresztowała policja... Jajecznicę Marjannę, wraz z towarzyszką Marjanną... Śledź; obie za włóczęgostwo. Jajecznica i śledź w areszcie — to się jeszcze dotąd nie zdarzyło!

Złodziej znaczków pocztowych Organa policji, przytrzymały praktykanta handlowego, który na szkodę swego pryncypała kradł znaczki pocztowe, sprzedając je po zniżonej cenie w różnych sklepikach.

Błąd druku.

W numerze wczorajszym (94) na stronicy 1, szpalcie 6 w telegramie z Pragi (wiers 12 od góry), zamiast: „20 członków klubu Hohenwartha“, winno być *90 członków* itd.

PRZYJECHALI do KRAKOWA

dnia 7 kwietnia.

Hotel Drezdeński: Józefa Ochocka, obywatelka ze Lwowa, Kazimierz Żmigrodzki, dr medycyny z Petersburga.

Hotel Krakowski: Kazimierz Wańkowicz, inżynier z Chorkówki, Helena hr. Marasse, właścicielka dóbr z Jurkowa.

Hotel Saski: Wincenty Gnoiński, właść. dóbr z Krasnego, Władysław Kłobukowski, właściciel dóbr z Gródka, Stanisław Starowiejski, właściciel dóbr z Bratkówki.

Hotel pod Różą: Marja Ursel, żona c. k. naczelnika sądu z Mszany dolnej, ks. Wincenty Jankowski. proboszcz z Mszany dolnej.

Hotel Polski: Antoni Prokesz, inspektor kolei północnej z Wiednia.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO:

We czwartek 9 kwietnia: *Świat nudów, (Le monde ou l'on s'ennuie)*, komedja w 3 aktach Edwarda Pailleron'a.

W sobotę 11 kwietnia: (wznowienie) *Wielki dzwon*, komedja w 4 aktach z niemieckiego, Blumenthala.

Ostatnia poczta.

Wiedeń 7 kwietnia. Według doniesienia *Wiener Ztg.* cesarz nadał pastorowi gminy ewangelickiej we Lwowie złoty krzyż zasługi.

Prezydent ministrów zamianował komisarza policji Zajączkowskiego starszym komisarzem, koncepistę policyjnego Kotowskiego komisarzem; sekretarza namiestnictwa Szczurowskiego i ministerjalnego wicesekretarza Czeczowskiego starostami, komisarzy starostwa Pizara i Hołodyńskiego sekretarzami namiestnictwa dla Galicji. Minister oświaty zamianował koncepistę namiestnictwa lwowskiego dra Zygmunta Pilata koncepistą ministerjalnym w ministerstwie oświaty.

Wiedeń 7 kwietnia. Cesarz nadał pensjonowanemu radcy w ministerstwie oświaty Edwardowi z Oleksowa Gnieworzowi tytuł i charakter szefa sekcji.

Wiedeń 7 kwietnia. W wyborach ściślejszych do Rady gminnej zwyciężyli 3 antysemici.

TELEGRAMY

Lwów 8 kwietnia. Ruscy posłowie do Rady państwa zebrali się tu na konferencję i postanowili postępować w Wiedniu solidarnie i utworzyć własny klub parlamentarny. Aż do jego zorganizowania powierzono zastępstwo posłów ruskich p. Romańczukowi.

Poznań 8 kwietnia. Rozeszła się tu pogłoska, która przeszła także na łamy dzienników niemieckich, że na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego przeznaczony biskup ks. sufragan i administrator djecezji poznańskiej, ks. dr. Edward Likowski. Kapituła w tej sprawie jeszcze zachowuje dyskretne milczenie.

Wiedeń 8 kwietnia. Wczoraj wieczór odbyło się pierwsze posiedzenie Koła polskiego. Obecnych było 50 posłów, między tymi kilku członków Izby panów. Prezes Koła, p. Jaworski, zdał sprawę obszernie z rokowań dotychczasowych, oraz rozwinął program przyszłej polityki Koła. Program ten, jakoteż bardzo ożywioną dyskusję o przyszłej taktyce Koła, ze względu na powagę sytuacji politycznej, uchwalono na razie zachować w tajemnicy. Dziś rano dalszy ciąg obrad. Krążą pogłoski o utworzeniu jednego wielkiego klubu prawicy.

Wiedeń 8 kwietnia. Już wczoraj doniosłem wam w krótkości, jakie wrażenie wywarła o sytuacji parlamentarnej na mnie moja wczorajsza rozmowa z osobą należącą do decydujących sfer tutejszych. Według tej informacji, rząd centralny liczy w obecnej chwili wyłącznie prawie na taktowną politykę Koła polskiego, które ma być ogniwem łączącem dwa bardzo różniące się politycznie stronnictwa, t. j. Niemców liberalnych z klubem Hohenwartha. Jak długo da się utrzymać ta sytuacja parlamentarna, oczywiście trudno dokładnie przewidzieć, zwłaszcza, gdy jak mnie zapewniano, klub Hohenwartha składa się w pewnej części z żywiołów, które niespodzianie mogą swoje sprawy na arenę polityczną wytoczyć i — położywszy je na „ostrzu miecza“ — uniemożliwić nadal wspólne działanie obecnej większości. I tu znowu liczy hr. Taaffe na Polaków, których powaga i statecznośc odwrócić może niebezpieczeństwo.

Całą trudność sytuacji marcowej wytworzyła, jakeście zresztą już o tem pisali — lewica niemiecka a raczej tylko pewne jej składniki, bo zapewniano mnie kategorycznie, że polityka Niemców liberalnych w ostatnich dwunastu latach nie była wyrazem przekonań wszystkich członków lewicy. Tak np. w zeszłorocznej sprawie indemnizacji galicyjskiej odzywały się w łonie samejże lewicy głosy, żądające dla Polaków poparcia; niestety, większość poszła przeciw nam, nie osiągnąwszy żadnego dla siebie skutku dodatniego. Lewica jeszcze bardziej naraziła się Kołu polskiemu i dziś zapewne żałuje tego — uniemożliwiła bowiem w obecnej chwili szczere zbliżenie się do Polaków.

Od dalszych wywodów wstrzymuję się do sposobniejszej chwili, nadmieniam jeszcze tylko, że sytuacja jest daleko poważniejszą, niż początkowo myślano.

Wiedeń 8 kwietnia. Lewica odbyła wczoraj zgromadzenie, na którem p. Plener przemawiał o sytuacji. Powiedział on co do sytuacji, że ostatnie wybory nie złamały potęgi lewicy, co skłoniło hr. Taaffego do rozpoczęcia z nimi rokowań. Plener w czasie tych rokowań wychodził z zasady, że należy starać się o ustalenie sytuacji i o uwolnienie się od głosowania od wypadku do wypadku. Rząd nie zgodził się na to, aby lewica, której od Polaków nie dzieli zbyt wielka różnica przekonań i interesów, utworzyła z Kołem polskiem większość a Polacy nie chcieli zerwać z klubem hr. Hohenwarta. Klub lewicy znów nie godził się na utworzenie większości, złożonej z Niemców, Polaków i klubu hr. Hohenwarta.

To zmusiło p. Plenera i towarzyszów do wybrania polityki niezależnej, z uwzględnieniem w każdym poszczególnym wypadku rzeczowego i politycznego znaczenia sprawy. Podobnie postąpili sobie Polacy. Rząd nie będzie miał stałej większości i w każdej chwili może upaść. W obronie ekonomicznych interesów ludności lewica zawsze gotowa walczyć. Na wniosek posła Schaupa uchwalono dla pp. Plenera i Chlumetzky'ego *votum* zaufania i wyrażono im uznanie za należyte zastępstwo klubu lewicy.

Wiedeń 8 kwietnia. Poseł Chlumetzky miał dziś konferencję z hr. Taaffem.

Wczoraj odbyła się konferencja mężów zaufania prawicy, w której uczestniczyli posłowie: Hohenwart, Kathrein, Ebenhoch, Karlon, Fuchs, Klaic, Deym, Schwarzenberg, Doblhammer, Czartoryski, Jaworski, Czerkawski i członek Izby panów Clam. O rezultacie konferencji wydano następujący komunikat: „Dziś odbyła się przygotowawcza konferencja kilku posłów konserwatywnych, na której wypowiedziano z wszystkich stron życzenie, aby dotychczasowe stronnictwa prawicy połączyły się w jednym wielkim klubie, który zachowałby dawne przyjacielskie stosunki z Kołem polskiem“.

Wiedeń 8 kwietnia. Zmarł jeneralny sekretarz banku austrjackiego, Leonhardt.

Lublana 8 kwietnia. W miejsce zmarłego posła słoweńskiego, Poklukara, wybrano posłem do Rady państwa Słoweńca konserwatywnego Kuszara.

Praga 8 kwietnia. Młodoczesi zamierzają przedstawić w Radzie państwa wniosek o zniesienie kaucji i stempla dziennikarskiego i za dopuszczeniem kolportowania dzienników.

Berlin 8 kwietnia. Petersburski korespondent liberalno-żydowskiego *Berliner Tageblatt* utrzymuje, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Benderew w czasie ostatniego zamachu w Sofji bawił nad granicą bułgarską, albowiem widział go wtenczas w stolicy Rosji.

Berlin 8 kwietnia. *Nordd. Allgem. Ztg.* dowodzi na podstawie wiarogodnych informacyj, że wiadomości o przenoszeniu wojsk rosyjskich na zachód, są bezpodstawne i zaznacza, że Rosja zajęta jest obecnie przeprowadzeniem planu o obronie granic państwa. Także zmiana karabinów dla piechoty bezwarunkowo nikogo niepokoić nie powinna. Stosunki międzynarodowe są najzupełniej zadowalniające.

Petersburg 8 kwietnia. Car i carowa udali się do Gatczyny.

Petersburg 8 kwietnia. Wykryto tu nowy spisek na życie cara.

Minister wojny postanowił załogujące na Wołyniu bataljony piechoty zamienić na pułki liczące po dwa bataljony. W ten sposób liczba wojska rosyjskiego nad granicą austrjacką zostanie podwojona.

Sofja 8 kwietnia. Przed kilku dniami wybuchł rokosz w mieście Kuli pod Widyniem. Powstańcy, przeważnie włościanie wypędzili z miasta urzędników, którzy zbiegli do Widynia. Ztamtąd wyruszyło przeciw powstańcom wojsko, które rychło przywróciło porządek Aresztowano znaczną liczbę osób.

Sofja 8 kwietnia. Rewolwer, z którego strzelano do ministrów, jest wyrobem rosyjskim. Odnośna fabryka wydała go przed półrokiem. Rosyjski poseł w Bukareszcie wysłał go z Odesy do Konstantynopola. Rząd jest już na dokładnym tropie morderców Belczowa.

Belgrad 8 kwietnia. Minister wojny rozporządził, że 25 oficerów wszelkiej broni ma wstąpić do armji rosyjskiej.

Belgrad 8 kwietnia. Wiadomość, jakoby pod Pirotem i Leskowaczem nagromadzili się zbrojni emigranci bułgarscy, nie potwierdza się.

Belgrad 8 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych wydał ostry reskrypt przeciw emigrantom bułgarskim. Nie wolno im pod zagrożeniem natychmiastowego wydalenia, mieszkać w okolicach pogranicznych, mogą bawić jedynie w Belgradzie, o ile zobowiążą się do unikania wszelkiej akcji politycznej na serbskim gruncie.

Rzym 8 kwietnia. Rząd nie będzie czynił robotnikom, pragnącym dn. 1 maja świątkować, żadnych trudności, ale wystąpi energicznie przeciw wszelkim nieporządkom, choćby nawet przez to naraził się na utratę popularności.

Bukareszt 8 kwietnia. Mówią tu, że na wypadek, gdyby nie Belczow, lecz Stambułow został zabity, miało wybuchnąć powstanie w Macedonji. Bawiący w Serbji emigranci bułgarscy, godzili się podobno na połączenie Bułgarji, Wschodniej Rumelji i Macedonji z Serbją, pod berłem króla Aleksandra.

Algier 8 kwietnia. W tych dniach poświęcił kardynał Lavigerie pierwszy dom zakonu rycerskiego na granicy pustyni Saharyjskiej. Zadaniem tego zakonu, jak wiadomo, zwalczanie niewolnictwa.

Kalkuta 8 kwietnia. Z Simli donoszą, że plemię Miranzai powstało i zaczepiło posterunki angielskie, którym wysłano niezwłocznie posiłki.

Wiedeń 8 kwietnia. Usposobienie giełdy mdłe. Akcje kredytowe 299.50. Länderbanku 219.50. Renta złota 105.05. Renta majowa 92.30.

NADESŁANE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcje za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuskiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, unita z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Polskiego". 262(8-?)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domn. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Subjekt handlowy, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w handlu korzennym. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem B. T. Wielopole, Nr. 10, parter. 256(21-?)

Doniesienia rozmaite

Fortepian mało używany, własność prywatna, jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną w składzie fortepianów J. M. Kordeckiego hotel Victoria.

Zdrowe obiady i kolacje poleca po cenach umiarkowanych kucharz, który przez długie lata pełnił obowiązki w najznaczniejszych domach obywatelskich. Teofil Jaźwicki, ul. Szpitalna 22, II. Oficyna.

3 przegrane fortepiany, Genossenschaft, Wopeteruy, Schmidt, do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabrjelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 267(1-7)

Lokale.

Dwa pokoje, salon, przedpokój, nyża, kuchnia i piwnica są do wynajęcia od 1-go kwietnia, przy ulicy Czarnowiejskiej l. 1. naprzeciw fabryki cygar. Wiadomość u stróża.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia każdego czasu, widzieć można codziennie od 10 do 12.

Osoba starsza

wdowiec lub wdowa

bezdzietna, mogąca złożyć 2000 złr na 8%, a przytem za osobnem wynagrodzeniem i mieszkaniem z wiktem będzie miała przy korzystnym interesie stałe zajęcie. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 1238(1-5)

SKŁAD NASION I HERBATY

W KRAKOWIE

przy ul. Sławkowskiej l. 10. naprzeciw Grand Hotelu,

poleca na zasiewy wiosenne wszelkie nasiona pastewne, leśne, warzywne i kwiatowe. A mianowicie: **Buraki, Marchew, Koniczyny Lucerne francuską oryginalną, „Końskie zęby" oryginalny amerykański będący już na miejscu.**

W TYMŻE SKŁADZIE:

Herbata po 2 złr. 30 c., 2 złr. 80 c., 3 złr. 30 cnt., i 3 złr. 80 cnt., **Kwiat (Pecco)** 5 złr., **Okruchy herbat** 1 złr. 70 c. i 2 złr. za ½ kilo, oraz **Wina francuskie oryginalne domu pp. Schröder de Constans z Bordeaux. Koniaki kuracyjne.**

(1239 1-5.)

Za Wisłą na Dębnikach

WILLA

murowana I. piętrowa i pół morgi ogrodu przy głównym gościńcu pod dobremi warunkami zaraz do sprzedania. Wiadomość Sukiennice Nr. 26. 1239(2-3)

KAROL GRAF

W KRAKOWIE

przy ulicy św. Gertrudy L. 14.

PRACOWNIA WAG



DZIESIĘTNYCH.

Przyjmuje

wszelkie reperacje

w zakres ten wchodzące.

Ceny umiarkowane.

1196 (4-6).

Poszukuje

Majątku leśnego

w Galicji,

przeważnie ze sosnowym lasem do wysokości 300.000 złr.

Opis i warunki pod adresem Kazimierz Jonasz, Wiedeń Hernals Gürtelst 57.

Jąkanie, seplenienie, zacinanie się

i t.p., oducza za pomocą własnej swej metody

Leon Stępowski

Artysta dramatyczny Teatru Krakowskiego. Kurs nauki przy codziennej pracy trwa 3 miesiące Adres: plac Dominikański Nr. 1., dom Stockmara. 1189(6-?)

Stacja kolei MUSZYNA-KRYNICA z Krakowa 8 godzin ze Lwowa 12 „ z Budapesztu 12 go dzin.

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY KRYNICA

w miejscu: poczta trzy razy dziennie. TELEGRAF APTEKA.

najobfitsza szczawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach, 590 metrów nad powierzchnią morza.

Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze: Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne żelaziste, nader obfitujące w kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwartza (w r. 1890 wydano ich przeszło 35,000).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1890 wydano ich 14,000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną; połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej, picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żentycy, kefiru, — gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku itd.

Mieszkania. Przeszło 1400 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel pod trzema różami" i dom gościnny „pod Zamkiem", służą do tymczasowego umieszczenia osób świeżo przybywających.

W Maju, Czerwcu i Wrześniu ceny pomieszkań, jakoteż kąpieli, są niższe.

Spacery: wielki park świerkowy z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw — rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w okolicę bliższą i dalszą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki. Kilka restauracyj, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracyą, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, księgarnia, czytelnia, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego od 21 maja, fotograf, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający i t. d.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego Dra Kopffa, praktykuje 7 lekarzy.

Frekwencya roczna wynosi przeszło 4500.

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad urządzony:

c. k. zakład wodoleczniczy (hydropatyczny)

pod kierunkiem specyalisty Dra Ebersa (w r. 1890 wykonano 24.000 procedur hydropatycznych.

Osoby, leczące się w c. k. zakładzie wodoleczniczym mogą znaleść pomieszczenie w świeżo otwartym prywatnym pensyonacie Dra Ebersa, zastósowanym do potrzeb hydropatyi.

Sezon otwarty od 15 Maja do końca Września.

Na żądanie udziela wyjaśnień:

1235 (1-6) **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

W aptece pod „Barankiem"

W. REDYKA

W KRAKOWIE.

Główny skład wszystkich środków leczniczych krajowych i zagranicznych, skład środków homeopatycznych Santera, win wzmacniających wyrobu własnego, jak również Mikolascha i Kalickiego, wszystkie przetwory Mańkowskiego i opatrunki chirurgiczne Dobrowolskiego; wody mineralne i sztuczne.

Woda M. S. Allen znakomity i za najlepszy uznany środek przywracający włosom pierwotny kolor.

Balsam krakowski wzmacniający porost włosów, odświeża i wzmacnia cebulki, usuwa łupież i przyczynia się do bujnego porostu.

Woda anaterynowa wzmacniająca i konserwująca od bolu i psucia się zęby, nadto woda **Kottiego, Röslera, Jebensa, Jacksohna, Elixir Benedyktyński** i t. d.

Pasty do zębów, **Cremy** na twarz, **Perfumy** płynne stałe i Oriza i t. d.

Zamówienia z prowincji expedjuje się pocztą odwrotną za zaliczką. 943(1-1)

Inseraty do okazowego numeru fachowego tygodnika

„SPORT"

który w ilości 2.000 egzemplarzy

w drugiej połowie b. miesiąca rozesłanym będzie do wszystkich większych dworów w Galicji, Królestwie Polskiem i Poznańskiem, przyjmuje po cenie 10 cnt. za wiersz petitowy jednej szerokiej szpalty, — Administracja „Sportu", ul. Florjańska, l. 32, I. piętro.

Przy większych lub częściej umieszczanych ogłoszeniach odpowiedni rabat. 1236 1-?)

!!BEZ KONKURENCJI!!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 kosztu transportu ponosi fabryka. 1078(180-180)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

OGŁOSZENIE LICYTACJI

dnia 13 kwietnia 1891 i dni następnych.

DYREKCYA

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do dnia 31 grudnia 1889 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do dnia 30 czerwca 1890 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 13 kwietnia 1891 roku i dni następnych,** o godzinie $9^1/_2$ przed południem,

przy ulicy Szpitalnej, pod L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi t. j. do dnia 11 kwietnia 1891 roku włącznie pospieszyły z wykupnem, lub prolongowaniem swoich zastawów. 686 1 3

Ogłoszenie.

C. k. Komisja wyborcza dla wyborów uzupełniających do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości: iż wskutek odezwy Pana Prezydenta miasta Krakowa z dnia 28 marca 1891 r. L. 8228. donoszącej o zaginionej części wysłanych w dniu 15 marca br. z biura Izby handlowo-przemysłowej 184 karł legitymacyjnych do tutejszego Magistratu, zarządzonem zostało wydanie duplikatów kart legitymacyjnych dla niżej wymienionych wyborców przy równoczesnem unieważnieniu wystawianych poprzednio a zatraconych kart legitymacyjnych. Dla niżej wymienionych wyborców przedłuża się termin do wniesienia kart głosowania do Magistratu do 11 kwietnia br.

Aussenberg Emanuel, Bernhard Lipman, Balicer Sara, Blankstein August, Eisenberg Adolf, Freilich Jakób, Feiner Michał, Frey Emanuel, Freilich & Bremer, Fischer Wolf, Friedmann Jakób, Faust Aron, Framer, Feldblum Majer, Fischer Chana, Friedrich Markus, Faust Jakób, Freilich Jakób, Friedecker Samuel, Grünwald Kalman, Gottlieb Lazar, Grabowski Władysław, Haubenstock Bernard, Hoczner Aron, Horowicz Emil, Hild Hillel, Herman Selig Samuel, Hochberger Izydor, Hechter Henryk, Immerglück Bernard, Kurnatowski Mieczysław, Korngold Mojżesz, Kriger Herman, Krzykowska Anna, Kaufmann Józef, Krengel Izrael, Kerner Dawid, Kluger Estera, Klarmann Abraham, Kohn Dawid, Kronengold Chaim, Klein Herszko, Kamsler Herman, Keller Abraham, Krasuski Ludwik, Kalmus Lebel, Koral Feigla, Molkner Chaim, Ripper Józef, Lewi Henryk, Kowalski & Bełdański, Kopold Nachman, Lermer Ferdynand, Lezer Salomon, Liebeskind Saul Salomon, Lieberman Moryc, Landau Chaim, Liebeskind Adolf, Lenkiewicz Natan, Liebeskind Juda, Manne Jose, Margules Lotti, Milius Ernestyna, Müller Wolf hotel, Metalmann Menasche, Obstfeld Hirsch, Neumann Józef, Prokocimer, Weber Rachela, Wnuczek Adolf, Weis Hieronim, Weindling Getzel, Wohlmann Abraham, Wieliczker Mandel, Weissberg Juda, Weinfeld Jakób, Wickler Chane, Zukermann Sara, Zimmetbaum Markus, Towarzystwo kredytowe. Hirschberg Jadwiga, Winiarski Mateusz, Wachtel Fani, Węgrzynowska Anna, Wortsmann Gustaw, Rosenzweig Hersch, Wachtel Sara, Agatstein Abraham, Auerbach Chaim, Adler Feiwel, Ameisen Izrael, Bernstein Nachman, Birnbaum Izrael, Berwald Aron, Bett Abraham, Birnbaum Juda, Chlipalski Antoni, Chęciński Leon, Ferber Rozalia, Freiwald Abraham, Faust Hirsch, Ferber Ellaszynk, Gottlieb Józef, Grossman Lazar, Gränzer Henryk, Gitter Cecylja, Górecki Kaźmierz, Groner Mojżesz, Grünberg Leon, Hai Józef, Haubenstock Bernard, Heim Joachim, Hirsch Sternberg, Klein Wiktor, Künstlinger Leopold, Hirsch Alter, Kasper & Bochnak, Kempler Jonasz, Korngold Izak, Striker Izak, Szukiewicz Feliks, Szenker Benjamin, Trenczanska Karolina, Turkawski Marceli, Piler Emanuel, Wasserberger Salomon, Weber Ludwik, Wiener Mojżesz, Wetzstein Abraham, Weinberg Kalman, Wetzler Michał Seloj, Wetzstein Frendla, Wetzstein Aleksander, Wachtel Franciszka, Westreich Efroim, Wachtel Sara, Wiśniewski Jakób, Płatek Marcin, Panczakiewicz, Romiszewska Marja, Rutka Marja, Ritterman Karol, Springer Hersch, Schönberg Izak, Stiel Jonasz, Świątek Feliks, Stiel Józef, Spira Schachne, Serwatowska Marja, Schanzer Gitla, Schenkeim Dawid, Stern Rozalia, Silberbach Roman. Fenichel Maurycy. Finkelsten Abraham, Wortsman Sender.

Z c. k. Komisji wyborczej Izby handlowo-przemysłowej.

Kraków, 3 kwietnia 1891.

Delegat Namiestnictwa i komisarz ministerjalny

Kuczkowski mp.

1237(1-)

KSIĘGARNIA

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić, że 1224(1-)

otrzymała na skład główny

WSZYSTKIE WYDAWNICTWA

Akademii Umiejętności

w Krakowie.

KATALOG szczegółowy, opatrzony indeksem, wyjdzie z druku około 20 kwietnia i rozsyłany będzie na żądanie bezpłatnie.

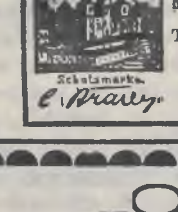
INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych

i ogłoszenia do plakatowania

przyjmuje i ekspedjuje natychmiast

CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ

Lwów, Koprenika l. II. 1067(30-?)



Schutzmarke. C. Brady

MARYACELSKIE

krople żołądkowe

wyrabiane w aptece pod aniołem stróżem **C. BRADY** w Kromieryżu (Morawa) od dawna używany i znany środek leczniczy, działający pobudzająco i wzmacniająco na żołądek przy przeszkodach w trawieniu.

Tylko prawdziwe są zaopatrzone obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 c., podwójnej 70 c.

Części składowe są podane.

W aptekach do nabycia.

„Osobliwości" 917(10-10)

paryzkiej wystawy światowej i krajowej wystawy wiedeńskiej.

„Cud nowoczesny"

elektryczno-mechaniczny przyrząd do zapalania cygar, z niklu, pięknie emaliowany; przez mechaniczne pociśnięcie zapala się podczas największej burzy i wiatru, nigdy nie zawodzi. Koniecznie potrzebny przedmiot ten kosztuje tylko **1 złr. 50** cnt.

„Niezbędny dla każdego"

amerykański przyrząd uniwersalny, który składa się z młotka, obcęgów, noża, śrubnika, przyrządu do krajania szkła, korkociągu i z przyciskacza do korków, wszystko massywne i trwałe, uniwersalny przyrząd ten, który można wygodnie nosić w kieszeni, kosztuje tylko **1 złr.**

„Przechodzący wsz. nowości"

nowo wynaleziony patentowany, parowy aparat do gotowania, w którym w najkrótszym czasie za pomocą pary, pieczenie, ryby, zupy, kartofle, jarzyny i inne potrawy sporządzić można. Taki aparat wraz z kociołkiem kosztuje tylko:

na 2 litr. objęt. **2 złr. 50** cnt.
„ 3 „ „ **4** „ — „
„ 5 „ „ **5** „ — „

„Jeszcze niebywałe"

Buchonia do ostrzenia nożów i kos, którą jest się wstanie w przeciągu sekundy najtępszy nóż lub kosę wyostrzyć, jest więc najpotrzebniejszą dla rzemieślników, fabrykantów i t. d., w końcu każdemu człowiekowi i kosztu e tylko **1 złr.**

„Najkorzystniejszy dla gospodyń"

uniwersalny aparat kuchenny, którym można w 2 minutach, masło, śmietankę, mroźniki, lody i t. d. dostawić i w minucie kartofle, rzepy, rzotkiew, chrzan cebulę, ogórki i t. d. grubo lub cienko przysposobić. Aparat ten w każdej kuchni znajdować się powinien, kosztuje tylko **1 złr.**

„Bardzo zabawny i pouczający"

nowo wynaleziony kieszonkowy mikroskop, każdy przedmiot 400 razy powiększający, dlatego też potrzebny dla młodych i starych i korzystny do użytku domowego w celu badania potraw i napojów. Do tego dodaną jest lupa która krótkowidzącym przy czytaniu oddaje ogromne usługi. Przedmiot ten kosztuje tylko **1 złr.**

„Wyszydzająca wszystkie wynalazki nowość".

Spirytusowa maszynka do gotowania, która w 3 minutach pieczenie, kartofle, jarzyny, herbatę, kawę, krótko mówiąc wszystko przysposabia; zewnątrz pięknie przedstawia się, zawiera zbiornik na spirytus i t. d. jest więc wszystkim koniecznie potrzebną. Praktyczny ten wynalazek koszt. tylko **3 złr. 50** ct.

„Która jest godzina"

wskazuje dobrze regulowany budzik w pięknej niklowej oprawie, ze wskazówką sekund i cudownie dźwięcznemi dzwonkami. Budzik ten jak najakuratniej idzie i koszt. tylko **3 złr. 50** cnt.

Bardzo potrzebne przedmioty te wysyła na żądanie za pobraniem pocztowem.

D. KLEKNER, Wiedeń, I., Schönlaterngasse Nr. 13.

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

„ŚWIAT"

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,

wychodzi w 1891 r.

w tymże samym formacie i objętości co *w trzech latach* poprzednich w **nowej okładce**, uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla *„Świata"* napisane utwory **Henryka Sienkiwicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juliana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne ilustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**

Prenumerata na ***Świat*** *wynosi:*

Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.

Prenumerować najdogodniej

w Administracji „Swiata": 40. Ulica Florjańska.

Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891:

Prenumeratowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Świata"** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich**, posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej ŚWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowincjonalni**, którzy w myśl niniejszego ogłoszenia z *premium nadzwyczajnego* korzystać zechcą, raczą nadesłać *50 centów* na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.

Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja ŚWIATA uprasza **o wczesne wnieszenie prenumeraty.** 70(6 6)

Jedyna sposobność!

Z powodu zmiany amerykańskie stosunków cłowych, nabyłem ły zapas

Chustek znakomitej Fabryki

jestem więc w możności każdej z pań ofiarować dużą, grubą i ciepłą chustkę za niebywałą dotąd cenę **1 złr. 35** cnt.

Znakomite chustki te są w rozmaitych jasnych i ciemnych kolorach, z pięknemi szlakami i cienkiemi frendzlami, półtora metra szerokości i tej samej długości. Ażeby towar jak najprędzej spieniężyć, zmuszony jestem chustki te po tak bajecznie niskich cenach sprzedawać.

Rozsyłka na wszystkie strony za pobraniem pocztowem.

918(10 10) **S. Altmann, Wiedeń, I., Dominikanerbastei 23.**

CENY FABRYCZNE — GWARANCJA 10 LETNIA — SPRZEDAŻ NA RATY.

WYNAJEM

SKŁAD FORTEPIANÓW

B. Gabryelskiej

KRAKÓW RYNEK KRZYSZTOFORY.

ZAMIANA 1139(1-2)

NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. NOWE PIANINA OD 250 ZŁR.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·1	rano	(pociąg mieszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	do Oświęcima, Wiednia.
6·35	„	(pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50	„	(pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·—	rano	(pociąg mieszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37	„	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9.59	„	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·35	popoł.	(pociąg mieszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44	„	(pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3.01	„	(pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	(pociąg mieszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.32	„	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7.55	„	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mieszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56	„	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	(pociąg mięszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30	„	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19	rano	(pociąg mięszany Nr. 3[illegible]3) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35	„	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·3[illegible]	„	(pociąg mieszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47	popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·03	„	(pociąg mięszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	
4·13	„	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3 47	wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9.06	„	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(53-?

LUDWIK HALSKI HANDEL ŻELAZA W KRAKOWIE poleca noże stołowe i kuchenne, scyzoryki, brzytwy i nożyczki angielskie, łyżki, łyżeczki, tace i t. p. wyroby z Alpaki, Chińskiego srebra i Selekty, oraz rozmaite naczynia kuchenne.

Wydawca i redaktor naczelny: Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki

Polityka

Kongres robotników górniczych w Paryżu.

Ciekawe to zebranie przedstawicieli robotników górniczych, od kilku dni odbywa się w Paryżu i zwraca na siebie ogólną uwagę. Grupy i pojedynczy wysłańcy, posiadają mandat od 900.000 swoich współbraci, i co uradzą, ma być niejako ewangelją i podstawą do dalszego działania, wobec kapitału, czyli wielkich właścicieli. Dla publiczności zostawioną jest tylko mała galerja, a dla prasy, wyznaczono w sali dość szczupłe miejsce. Nawet panu Laur, jednemu z najlepszych inżynierów górniczych odmówiono wstępu do areny, jako nienależącemu do Stowarzyszenia międzynarodowego. Wielu z robotników, przywiozło swoje żony i dzieci i te, od samego rana, pozajmowały najlepsze miejsca na galerji.

Francja, Anglja i Belgja, są najsilniej reprezentowane. Nie brak jednak wysłańców z Niemiec i innych krajów. Francuzi, odznaczają się krzykiem i hałasem, co się nie podoba ich sąsiadom z za morza. Na środowem posiedzeniu, jednemu z mówców angielskich, przeszkadzano głośnem tupaniem i gwizdaniem. Przewodniczący delegacji angielskiej oświadczył, że jeżeli raz jeszcze powtórzy się podobna scena, natenczas opuści zgromadzenie wraz z delegowanymi.

Dla psychologa zebranie przedstawia ciekawe studjum charakterów ludzkich. Anglicy są poważni i małomówni. Niemcy wybornie zorganizowani, posłuszni i zdecydowani. Francuzi, jak zwykle, zawsze protestują i chcą wszyscy mówić razem.

Na środowem posiedzeniu, przezesami byli: Basly, deputowany francuzki, Pickard, członek parlamentu angielskiego i Schroeder, poseł na Sejm Rzeszy niemieckiej. Urząd sekretarzy piastowali: Morgan, delegat londyński i Thivrier, deputowany z Montfiucon, ubrany w bluzę robotniczą.

Anglicy, jako praktyczni, wnieśli rezolucję, aby żadna zmowa nie trwała dłużej, niż 10 minut

Rano i wieczorem, posypały się przemówienia, jak z rogu obfitości ale nie przyniosły żadnego rezultatu. Projekt federacji międzynarodowej chcieli Anglicy wyzyskać na swoją korzyść, w stosunku do liczby swoich syndykatów. Pan Basly, imieniem Francuzów i Belgów żąda, aby głosowano grupami narodowemi, a nie syndykatami.

Pan Defnet, delegat belgijski, chce zabrać głos jakkolwiek kolej nie na niego. Pan Pickard, prezes, nie pozwala i uderza w ogromny dzwon. Ponieważ Belgowie, idą razem w Francuzami, pan Basly, wyrywa Anglikowi dzwon przemocą.

Wreszcie porozumieli się panowie prezesi, lecz posiedzenie skończyło się bez powzięcia uchwał Wszyscy delegaci udali się do ratusza, gdzie ich uroczyście przyjmował prezydent Rady miejskiej i wygłosił *spiach*, na ich cześć. Nie zapomniano o dobrze zaprowidowanym bufecie i solennie się raczono.

We czwartek Niemcy połączyli się z Francuzami i Belgami, a gdy przyszło do głosowania, czy projekt federacji międzynarodowej, ma być uchwalony liczbą syndykatów, lub też grupami narodowemi, Anglicy zostali pobici, z czego byli bardzo niezadowoleni. Wygotowanie projektu, powierzono delegatowi francuzkiemu, panu Lamendin.

Nareszcie przyszło do najważniejszej kwestji: — *czy w razie, jeżeli się właściciele nie zgodzą na pracę ośmiogodzinną, ma być zarządzoną ogólna zmowa we wszystkich krajach, lub te: nie?*

Delegowany niemiecki wypowiada, że zmowa jest obosiecznem narzędziem, raniącem jednakowo robotnika i właściciela Dodaje, że rząd cesarza Wilhelma II nie ścierpi, aby Niemcy popierali ogólny ruch. Anglicy także zaczęli się wahać, ale Belgowie stanowczo przystępują do powszechnej zmowy.

Pan Basly proponuje, aby pojedyncze streiki były popierane i zasilane funduszami. Delegat angielski wypowiada, że na 140.000 robotników w hrabstwie Devonshire, 95% oświadczyło się za ogólną zmową, jeżeli nie będzie zaprowadzoną praca ośmiogodzinna

Nareszcie o godzinie 4 popołudniu pan Defnet, sekretarz, odczytał następujący wniosek:

„Rządy są proszone, aby uczyniły to dla robotników górniczych, co zrobiły dla urzędników pocztowych, telegraficznych, administracyjnych i kolejowych, czyli, iżby ograniczyły pracę do ośmiu godzin dziennie.

„W razie nieprzychylenia się do tego żądania, komitet międzynarodowy w jak najkrótszym czasie zorganizuje ogólną zmowę“.

Debaty trwały dwa dni i jak wiadomo z depesz, wniosek ten został uchwalony, z pominięciem ostatniego ustępu, co do uchwalenia ogólnej zmowy.

Kongres robotników w Brukseli.

Dnia 5 b. m. zebrał się tu kongres robotników belgijskich. Przybyło około 500 delegatów. Tymczasowy przewodniczący p. Volders zagaił obrady o godz. 10 przed południem, witając zgromadzonych, poczem przystąpiono do wyboru biura i przewodniczącego, na którą to ostatnią godność powołano p. Leona Defuisseaux. Po dłuższej, bardzo ożywionej dyskusji, zgodzono się na dopuszczenie na zgromadzenie reprezentantów pracy.

Pan Defuisseaux następnie zdał krótko sprawę z przebiegu kongresu paryzkiego i przemawiał za przyjęciem powziętych tam uchwał. Rada stronnictwa robotniczego wystosowała do kongresu pismo, w którem oświadcza się przeciw natychmiastowemu rozpoczęciu powszechnego bezrobocia, ponieważ według zaręczeń członków centralizacji, parlamentarnie pożądana przez robotników rewizja konstytucji, niebawem nastąpi.

Na posiedzeniu popołudniowem przemawiał delegat leodyjskiego obwodu górniczego, żeby początek strejku naznaczyć na dzień 1 maja Naczelny redaktor dziennika *Le Peup'e* p. Volders wniósł, aby na wypadek, gdyby Izby zaraz po upływie wielkanocnych feryj parlamentarnych nie przystąpiły do rewizji konstytucji, pozostawić Radzie generalnej, stronnictwa robotniczego pełnomocnictwo do odłożenia powszechnego strejku aż do ukończenia rozpraw budżetowych.

Mówcom, którzy przemawiali za odłożeniem strejku, przerywano w sposób gwałtowny. Rozprawy przybrały następnie charakter bardzo burzliwy. W końcu kongres prawie jednomyślnie przyjął porządek dzienny, przedstawiony przez p. Voldersa.

Po zamknięciu posiedzenia oznajmił ten ostatni, że większość zakładów przemysłowych dnia 1 maja zamierza świątkować i wezwał delegatów, aby poczynili przygotowania do tej uroczystości.

Zbrodnia w Sofji.

Muenchener Allgem. Ztg. przypomina korespondencję, jaką przed rokiem wysłano do *M. Wied* z Paryża. Autor tej korespondencji oświadcza, że już wówczas uwiadomiono księcia Ferdynanda, że przeciw niemu przygotowano nowy spisek. Jeżeli ten nie osiągnie pomyślnego skutku, można się spodziewać całego szeregu nowych sprzysiężeń, albowiem przyjaciele majora Panicy postanowili się pomścić. Jeżeli Stambułow wyjdzie cało, otoczy się niezawodnie wyłącznie swymi zwolennikami, i jeszcze surowiej będzie postępował, a zaś gdyby zginął, można się spodziewać wielkiego zamieszania. W każdym razie, nieporządki nie uniknionione.

Mówią — pisze dalej korespondent *Mosk. Wiedom.* — że przyszłym władcą Bulgarji będzie książe Bibesco, ale on nie wiele ma widoków powodzenia, jakkolwiek Rosja prawdopodobnie gotowa go uznać, a za jej przykładem poszłaby cała Europa. Prędzej czy później, musiałby ks. Bibesco paść ofiarą zwolenników Stambułowa, a wtenczas jedynym punktem wyjścia byłaby wojna wschodnia.

W sprawie ostatniego zamachu w Sofji zaznacza sofijski dziennik *Lupta*, że dnia 21 marca b. r. przybył major Benderew do Bukaresztu i pod fałszywem nazwiskiem zamieszkał w hotelu „Gabroweni“. Wieczorem tegoż dnia udał się do Dżurdżewa, gdzie na niego czekał Karawełow.

Ten ostatni udał się następnie do Ruszczuku, Benderew wrócił do Bukaresztu, a ztamtąd pospieszył na dwudniowy pobyt do Belgradu, gdzie w hotelu *Orjentalnym* konferował z nieznanem indywiduum, które pospieszyło do Rosji i które podobno było głównym aktorem dramatu, jaki rozegrał się w stolicy bulgarskiej. Benderew udał się do Tuldży, gdzie w charakterze urzędnika Towarzystwa żeglugi na Dunaju ks. Gagarina pozostaje pod opieką konsulatu rosyjskiego i zupełnie się czuje bezpiecznym.

Z różnych stron.

Belgrad 7 kwietnia. Główny organ radykałów serbskich *Dniewni List*, który odznaczał się dotąd przychylnością dla Rosji, zaczyna obecnie takowej wyrzucać, iż wszelkiemi siłami stara się podtrzymać niezgodę pomiędzy Serbami i Bułgarami; że rosyjskie komitety dobroczynności rozdmuchują wciąż ogień nienawiści pomiędzy dwoma bratniemi narodami Rosja pomaga Bułgarom prowadzić bułgarską agitację w Macedonji; w traktacie w San-Stefano Rosja chciała obdarzyć Bułgarję ziemią serbską, w traktacie berlińskim przyznano Bułgarji odszkodowanie kosztem Serbji. — Rosja dla Serbji — podług pomienionej gazety — nic zrobić nie chce, i to jest głównym powodem niechęci i zwrotu opinji. Jeżeli tak dalej pójdzie, to Rosja może w krótkim czasie na półwyspie bałkańskim postradać grunt pod stopami.

Konstantynopol 7 kwietnia. Generał gubernator turecki w Kossowie, Kemali basza, dopuszczał się różnych nadużyć przeciw katolikom, a między innemi zabronił dzwonić w kościele katolickim w Ueskueb, który znajduje się pod opieką konsulatu austro węgierskiego. Rząd austro-węgierski zażądał z tego powodu satysfakcji od Porty, która też zuchwałego baszę usunęła z urzędu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Rosyjskie ministerjum finansów otrzymało ukaz najwyższy, nakazujący emisję „trzeciej 4% pożyczki wewnętrznej“ w sumie 194 miljonów rs. Pożyczka ma na celu skonwertowanie 5% biletów banku państwa 1, 2, 3, 4 i 5 emisji, wartości ogólnej 184,198,350 rs. Emisja sturublowych obligacyj oznaczoną została na 95 rs. Skarb państwa osiągnie wskutek tej emisji zyski ogromne. Chociaż bowiem dług państwa wzrasta o 10 miljonów, które wydane zostaną na wyż wspomniane dopłaty, — to przecież opłaty procentowe nowej pożyczki będą o $1^1/_9$ milj. mniejsze, niż przy dawnej pożyczce.

Wiedeń 8 kwietnia.

Targ na płody rolnicze. Płacono stosownie do jakości towaru i terminu dostawy za *pszenicę* 8.67—9.14, *żyto* 7.75—8.09, *owies* 6.81—7.62, *rzepak* 15.15—15.35, *kukurydzę* 7.——7.02 *olej rzepakowy* 34.50 35.—, *olej lniany* 33.50—3?.50 Nasiona olejne 14.55—14.65, makuchy 6.40—6.?0 Chmiel galicyjski złr. 105 do 110.

Okowita kontyngentowa 18.12—18.37

Na *targ bydła* przeznaczonego na rzeź, spędzono dziś 388 sztuk z Węgier, 671 sztuk z Galicji 12 sztuk z Bukowiny i 1148 sztuk z okolic ni m — wołów. Płacono licząc za cetnar metr. wagi rzeźnej: za tuczone woły węgierskie 58—60 złr. galicyjskie 56—61, niemieckie 55—63, włościańskie 47 53, za cetnar metryczny wagi żywej, buhaje i krowy 42—43 złr.

Krochmal z mąki pszennej *tullanglais* w paczkach 19.0 —20.00, luźno 19.00—20 00, musseline 15.00—16.00.

Giełda berlińska.

Berlin 8 kwietnia.

Usposobienie giełdy spokojne. Dyskonto prywatne 2 procent. Akcje kred. 164.62. Disconto Commandit 211 25 Bank niemiecki 164.37. Stowarzyszenie handlowe 158 12. Bank narodowy 127.70. Bank międzynarodowy 103 75. Bank rosyjski 87.—. Koleje państwowe 108.50. Lombardy 51.90. Akcje galicyjskie 93. 0. Kolej warszawsko-iedeńska 245.7?. Kolej połdniowo-zachodnia 90.75. Koleje ni mieckie . Pożyczka rosyjska z r. 1880 99.1?. Pożyczka wschodnia 77.10. Węgierska renta złota 91.92. Banknoty rosyjskie 241.25.

Kronika miejscowa

Kalendarz. Dziś: śś. Marji Kleofy i Bogusiawa; jutro: św. Ezechiela, proroka

Rocznice. Dnia 9 kwietnia 1676 roku Stefan Batory przybywa do Mogiły pod Krakowem, jako obrany król polski.

W czasie, gdy najsroższa budziła się zawziętość na Zachodzie wskutek sporów religijnych przez reformację wywołanych, Polska dążyła do jak największej tolerancji religijnej. W roku 1562 wydał król Zygmunt August t. zw. Ustawę tolerancyjną, która zabezpieczała opiekę prawną wszystkim wyznaniom a odejmowała wyrokom sądów duchownych ekzekucję władz świeckich. Ośmieleni tem sekciarze zawarli dnia *9 kwietnia 1570 t zw. Zgodę sandomierską*, gdzie trzy wyznania, mianowicie: Braci czeskich, Kalwinów i Luteranów, z wyłączeniem wszakże Arjanów, połączyły się i utworzyły t zw Polskie wyznanie. Król atoli odmówił uznania zgodzie sandomierskiej, godząc się na tolerancję dla sekciarzy, ale nie myśląc wcale uczynić sekciarstwa narodową i panującą religją w Polsce.

Promocja. Józef Kazimierz dw. imion *Lubicz Orłowski*, wydawca i redaktor naszego pisma, otrzymał w dniu wczorajszym na Wszechnicy Jagiellońskiej stopień doktora praw.

Redaktor nasz odbył studja prawnicze na Uniwersytecie lwowskim, brał żywy udział w pracach seminaryjnych, a w seminarjum ekonomji politycznej, zostającem podówczas pod kierunkiem prof. dr. Bilińskiego, otrzymał za rozprawę o podatku rentowym nagrodę z funduszu na ten cel przez ministerjum oświaty przeznaczonego. Otrzymawszy absolutorjum w dniu 31 lipca 1883 z odbytych studjów prawnych, złożył wszystkie egzamina rządowe, których w owym czasie nie wolno było zastępować odpowiedniemi egzaminami ścisłemi, i jako kandydat adwokatury wstąpił na praktykę sądową. Uchwałą prezydjum c. k. sądu krajowego we Lwowie, z dnia 6 kwietnia 1885 rokn l. 896, potwierdzono mu odbytą praktykę z tem, że ją w oddziale cywilnym i karnym z bardzo dobrym skutkiem odbył. Od tego czasu odbywał praktykę adwokacką, w toku której złożył na dniu 3 listopada 1884 roku egzamin ścisły z nauki gospodarstwa społecznego, prawa politycznego, skarbowości i prawa narodów, a na dniu 26 lipca 1886 r. egzamin ścisły z prawa rzymskiego, kanonicznego i niemieckiego. Obok tego ogłosił drukiem cały szereg prac literackich, które przez czytającą publiczność przychylnie zostały przyjęte, pomimo, że redaktor nasz, jak obecnie we własnem piśmie, tak i wówczas w pismach, z któremi w stosunkach literackich pozostawał, prac swoich nigdy nie reklamował. Założenie *Kurjera Polskiego* zmusiło go poświęcić wszystkie siły temu wydawnictwu i dopiero gdy się byt pisma ustalił, mógł nasz redaktor uzupełnić brakujący mu ścisły egzamin sądowy.

To wszystko w odpowiedzi tym, którzy przez rozsiewanie potwarczych pogłosek, starali mu się szkodzić, myśląc, że tem zdyskredytują jego pismo, które z każdym dniem zyskuje na wziętości i uznaniu.

JE. namiestnik hr. Badeni zwiedzał wczoraj rano o godzinie 8 gimnazjum św. Anny, zkąd o godzinie wpół do jedenastej udał się do starostwa i tam przyjmował w sprawach urzędowych weterynarza krajowego p. Litticha, oraz radcę budownictwa p. Matulę. Audjencje rozpoczęły się o godzinie 11, na które przybyli: członkowie Izby panów: Stanisław Starowieyski i prof. dr. Fryderyk Zoll, dalej ks. St Załęski, T. J., marszałek Rady powiatowej Milieski, prof. M. Sokołowski, Stanisław hr. Badeni z Branic, prof. dr. Rydygier, Ludwik hr. Dębicki, p. Pruszyński, prez. Jasiński, nadprokurator Szymonowicz i w. in. Przybyła też deputacja Stow. rzeźników z p. Armółowiczem na czele, celem zaproszenia JE. p. Namiestnika na uroczystość wyzwolenia kilku majstrów w cechu, która to uroczystość odbywa się z ceremonjałem średniowiecznym. Po audjencjach odbyło się śniadanie dla p. Namiestnika u hrabstwa Stanisławów Badenich z Branie, zamieszkałych w Krakowie. Wieczór spędził JE p. Namiestnik w Kasynie wojskowem, gdzie zebrał się cały tutejszy świat wojskowy. Dziś będzie JE. Namiestnik na obiedzie u JE. księcia kardynała Dunajewskiego.

Posiedzenie poufne Rady miejskiej odbyło się wczoraj o godzinie 5 i trwało przeszło dwie godziny. W obszernej dyskusji zastanowiano się nad sprawą urządzenia targowicy na bydło i nierogaciznę. Sprawa ta będzie jeszcze raz omawianą na jawnem posiedzeniu, które odbędzie się w piątek dnia 10 b. m. o godzinie 5. W obradach wczorajszych wziął także udział p. Littich, referent spraw wchodzących w zakres weterynarji w Namiestnictwie

† **Zmarli.** Józef Bogdan Żędzianowski, emerytowany kierownik szkoły św. Barbary, przeżywszy lat 75, zmarł 7 b. m.

Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. profesora gimnazjum św. Anny, Ignacego Znamirowskiego odbyło się w dniu wczorajszym w kościele św. Barbary. Mszę żałobną odprawił ks. katecheta Wądolny, mowę wygłosił ks. Sup. Załęski. W czasie nabożeństwa śpiewał chór kościoła Marjackiego, pod dyrekcją p Ochmańskiego.

Z Akademji Umiejętności. Na posiedzeniu wydziału matematyczno-przyrodniczego, odbytem w d. 20 marca pod przewodnictwem dra Janczewskiego, członek Akademji J. N. Franke zdał sprawę z pracy dra Michała Kozłowskiego, p. t. *Teorja drgania błony, złożonej z dwóch pasków kształtu prostokątnego różnego gatunku* i złożył rozprawę p. t.: *Zasady ogólne mechaniki ciał sztywnych, na podstawie spółrzędnych jednorodnych ruchu i siły.* Autor zamierza przedstawić Akademii w swoim czasie drugą część tej rozprawy, obejmującą wywód zasad kinetyki ciał sztywnych na podstawie metody podanej. Na posiedzeniu ściślejszem odesłano prace pp. Frankego i Kozłowskiego do komitetu wydawniczego, przyjęto do wiadomości zgłoszenia kandydatur na członków oraz wniosek dyrektora, aby akademja płaciła autorowi czesne za 4 arkusze rozpraw w kwocie po 40 złr. od arkusza.

Sekretarz zawiadomił, że JE. dr. Majer zrzekł się na rzecz wydziałów, prawa wyznaczania tematów na konkurs do nagrody jego imienia.

Wydział historyczno-filozoficzny odbędzie dnia 10 kwietnia 1891 r. o godzinie 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne z następującym porządkiem dziennym: 1. Prof. dr. A. Lewicki: Ustęp z dzieła o buncie Swidrygiełły. 2. Dr. Z. Lisiewicz: O obsadzaniu stolic bisknpich w Polsce.

Stan powietrza. Pomimo 8 stopni ciepła, powietrze było nieprzyjemne. Wiatr dął przez dzień cały, zasypując oczy kurzem. Barometr ciągle wskazuje „powietrze zmienne“. Oby się zmieniło, ale na pogodne!

Raut w Kole literackiem powiódł się wczoraj tak, jak może żaden z poprzednich. Prof. dr. Bylicki, który kierował muzyczną częścią rautu, świetnie wywiązał się ze swego zadania i odbierał za to od wszystkich zebranych gorące podziękowania. Do najpiękniejszych punktów programu zaliczyć winniśmy prześliczny kwartet Zygmunta Noskowskiego, odegrany *con more* przez pp. Hocka, Bylickiego, Ostrowskiego i Szandora. Panna Marja Nowacka nie szczędziła swego pięknego a dźwięcznego głosu, darząc słuchaczy arją z „Rigoletta“, „Wolnego Strzelca“, oraz bardzo wdzięczną i miłą piosnką: „Gdym z Kozaki szedł na boje“. „Lutnia“, ta młoda Lutnia, przekonała nas wczoraj, że jest kompletnie dojrzałą, a odśpiewanie na cztery męzkie głosy „Estudiantiny“, „Pieśni szwedzkiej“, „W starym dworze“, dowiodły, że Lutnia ma nietylko przyszłość zapewnioną, ale może rywalizować z pierwszorzędnemi Towarzystwami śpiewackiemi. Państwo Siemaszkowie znakomicie odegrali fraszkę sceniczną Gawalewicza „Lekcja deklamacji“ a uproszona pni Siemaszko zadeklamowała w dodatku: „Jagódkę“ Lenartowicza. Z osób zebranych na raucie zauważyliśmy pp.: Kossaków, Zatheyów, Mrazków, Dawidowskich, Kastorych, p. Kroebla, Bandrowskich, Tomkiewiczów, Uznańskiego, Löfflera, Ściborowskiego, Ciechomskiego, Oettingera, Ossowskiego, Kulikowskiego, Bartoszewicza, Nizioła, Rygera i wielu innych. Zabawa wśród wesołej pogawędki przeciągnęła się do godziny dwunastej.

Konfiskata. W dniu wczorajszym skonfiskowała prokuratorja nr. 7 *Djabła.*

Z teatru. Pani Antonina Hoffmann i panna Paulina Wojnowska, powróciły wczoraj wieczorem z Berlina, gdzie bawiły dla studjów sztuki Wiktoryna Sardou „Termidor“.

Nasi cykliści wydobyli już swoje bi- i trycykle, i rozpoczęli ćwiczenia i przejażdżki. Słyszeliśmy, iż cykliści krakowscy zamierzają w czasie wyścigów konnych, urządzić jednocześnie wyścigi welocypedowe. Brawo! będziemy zatem mieli nową sposobność przekonania się o ich zręczności.

Ostatni spis ludności wykazuje, że w domu l. 33 jednopiętrowym przy ul Czarnowiejskiej, obok fabryki cygar, mieszka 140 dusz, wyraźnie *sto czterdzieści*, w 21 ubikacjach, ciasnych, niskich i wilgotnych. W niektórych izbach mieszka po kilka stadeł wraz z dziećmi. Dodawszy do tego, że w podwórzu malutkiem, tuż przy oknach są umieszczone zlewy, dół na nawóz i studnia, to przedstawi nam się obraz jaskrawo malujący stosunki higjeniczne w wyż wymienionej posesji. Winniśmy tu także nadmienić, że właściciel domu jest urzędnikiem sanitarnym gminnym.

Jeżeli zatem ów pan nie dba o porządek w swoim własnym domu, to czyż może domagać się porządku w innych posesjach?

Syngalezi w Krakowie. Słynna trupa Syngalezów złożona z 30 osób, posiadająca 5 słoni oraz kilkanaście innych zwierząt, przyjeżdża 25 b. m. do Krakowa i produkować się będzie w krakowskim ogrodzie. Syngalezi w przejeździe z Hamburga do Rosji, bawić będą w Krakowie do 3 maja, poczem udadzą się do Lwowa, ztamtąd przez Podwołoczyska pojadą do Królestwa i Rosji. W parku krakowskim przygotują mieszkania dla tych dzieci puszczy, oraz budują stajnie dla zwierząt.

Magistrat miasta Krakowa wydał następujące obwieszczenie: Z powodu rozpoczęcia robót ogrodowych na plantacjach i ze względu na tę okoliczność, że samopas biegające psy po plantacjach wielkie zrządzają szkody, magistrat przypomina rozporządzenie z dnia 8 kwietnia 1884 roku, l. 11182, według którego psy na plantacjach należy prowadzić na smyczy. Jednocześnie nadmienia się, że osoby niestosujące się do tego rozporządzenia, narażą się na karę. Dozorcy plantacyjni i straż policyjna, będą czuwały nad ścisłem wykonaniem niniejszego rozporządzenia.

Oczyszczenie studni. Na placu Dominikańskim, przystąpiono już do oczyszczania i reparacji studni miejskiej.

Z sali sądu przysięgłych. W dniu wczorajszym sądzoną była sprawa Agnieszki Maciechowskiej o dzieciobójstwo. Wyrodna matka znajdując się w nędzy, w przystępie rozpaczy, rzuciła dziecko do chlewa świniom na pożarcie. Dziecina jednak, pomimo uszkodzeń cielesnych, wyratowaną została, a matka w czasie rozprawy stanęła przed trybunałem z tą dzieciną na ręku.

Na podstawie potępiającego werdyktu sędziów przysięgłych, skazał trybunał Maciechowskę na trzy lata ciężkiego więzienia, obostrzonego co tydzień jednodniowym postem.

Dziś sądzoną będzie sprawa Abrahama Botzelego, o kradzież z włamaniem.

Wychodźcy. Policja tutejsza przyaresztowała Grzegorza Kurtza z Krynicy i Andrzeja Marcinka ze Śmilny, komitatu Szarosz na Węgrzech, którzy bez legitymacji i funduszów wybierali się za Ocean. Obu emigrantów odesłano do miejsc przynależności.

Specjaliści. Jan Kurek i Franciszek Malik, specjaliści kradzieży rynien blaszanych, zostali nareszcie ujęci i osadzeni w więzieniu.

Parobek — złodziejem. Franciszek Bujak, rodem z Bronowic, został przyaresztowany za kradzież narzędzi ciesielskich swemu chlebodawcy Karwatowi, zamieszkałemu przy ulicy Smoleńskiej. Bujaka odstawiono do miejscowego więzienia.

PRZYJECHALI do KRAKOWA

dnia 9 kwietnia.

Hotel pod Różą: Marja Namielska, obywatelka z Mszany Dolnej. Bronisława Misiągiewicz z Tarnowskiego. Marja Ursel, żona c. k. naczelnika sądu. Wincenty Jankowski, proboszcz z Mszany Dolnej. Bolesław Mikuliński, kupiec ze Lwowa. Natalja Górska z Przemykowa.

Grand Hotel: Richard Brüll, inspektor c. k. kolei państwowej z Wiednia. Stanisław Chłapowski, właśc. dóbr z Poznania. Emeryk Mańkowski, wł. dóbr z Borówka.

Hotel Saski: Urban Bogusz, wł. dóbr z Podola. Łucja Wilczyńska, wł. dóbr z Ożenin na Wołyniu.

Hotel Polski: Kazimierz Policzkiewicz, wł. dóbr z Rytwiany.

Hotel Klein: Maks Löwenthal, inżynier z Wiednia.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO:

We czwartek 9 kwietnia: *Świat nudów, (Le monde ou l'on s'ennuie)*, komedja w 3 aktach Edwarda Pailleron'a.

W sobotę 11 kwietnia: (wznowienie) *Wielki dzwon*, komedja w 4 aktach z niemieckiego, Blumenthala.

Telegramy

Wiedeń 9 kwietnia. Prezesem Koła polskiego wybrany ponownie zasłużony poseł Jaworski.

Wiedeń 9 kwietnia. Koło polskie na wczorajszem posiedzeniu uchwaliło co następuje: 1) Koło wierne zasadom samorządu i obronie narodowych, tudzież ekonomicznych praw kraju, zajmie na razie stanowisko polityki wolnej ręki, 2) Koło w poszczególnych sprawach porozumiewać się będzie z innemi stronnictwami Rady państwa, od wypadku do wypadku

Wiedeń 9 kwietnia. Posłowie, zaliczający się do lewicy, w liczbie zaledwie kilku, utworzyli w Kole polskiem osobną grupę.

Wiedeń 9 kwietnia. Koło polskie nie łączy się z klubem hr. Hohenwartha przez wspólny komitet wykonawczy, a to ze względu na swój stosunek do lewicy. Koło polskie porozumiewać się będzie z Klubem hr. Hohenwarta tak samo, jak z lewicą przez swego prezesa.

Wiedeń 9 kwietnia. Smolkę wybierze Izba poselska swym prezydentem; pierwszym wiceprezydentem będzie p. Chlumetzky a drugim Meznik albo Deym.

Wiedeń 9 kwietnia. Posłowie czescy z Morawy utworzyli własny klub

Wiedeń 9 kwietnia. Stronnictwo Steinwendera uchwaliło na ostatniem posiedzeniu rezolucję, według której stanowisko tej grupy parlamentarnej do rządu, różni się od stanowiska, na jakiem wobec niego stanęła lewica, ale nie ma powodu dlaczego miałaby wobec zarozumiałości innych klubów, rządowi utrudniać załatwianie spraw państwowych. Zwolennicy p. Steinwendera unikać będą zasadniczej opozycji, a pójdą ręka w rękę ze stronnictwem narodowo liberalnem. Dalej powziął klub Steinwendera uchwałę, aby dążyć do utworzenia jednego stronnictwa narodowego, a we wszystkich sprawach narodowych postępować o ile możności w porozumieniu z lewicą.

Wiedeń 9 kwietnia. Reprezentanci czeskiej wielkiej własności postanowili przyłączyć się jako samodzielna grupa do konserwatywnego klubu hr. Hohenwarta, zastrzegając sobie wolną rękę we wszystkich specjalnie Czech dotyczących sprawach. Prezesem grupy wybrano hr. Fryderyka Karola Kinsky'ego, pierwszym jego zastępcą hr. Fryderyka Deyma a drugim ks. Karola Schwarzenberga.

Wiedeń 9 kwietnia. Wybory w drugiej kurji, gdzie przewagę mają urzędnicy państwowi i nauczyciele, wypadły po większej części na korzyść stronnictwa liberalnego.

Wiedeń 9 kwietnia. Obawiają się tu strejku piekarzy.

Wiedeń 9 kwietnia. Do tutejszych dzienników telegrafują, że W. książe Mikołaj wykluczony został z armji rosyjskiej z powodu nadużyć i przekupstwa, którego się przez długie lata dopuszczał.

Wiedeń 9 kwietnia. Stara *Presse* spodziewa się, że w przyszłym tygodniu zakończą się rokowania w sprawie traktatu handlowego Austro-Węgier z Niemcami.

Preszburg 9 kwietnia. W dole piaskowym w Neudorf obsunęły się ściany i zasypały wszystkich robotników, z których kilku znalazło śmierć.

Berlin 9 kwietnia. We wczorajszym artykule wstępnym pisze *National Ztg.*, charakteryzując obecną sytuację polityczną, że Francja uważa się prawdopodobnie za gotową do wojny. W Rosji prą szowiniści panslawistyczni do wojny. Stronnictwo wojenne jest zdania, że wojna już bardzo jest blizka, ale decyzja o jej wypowiedzeniu nie należy do tego stronnictwa, tylko do cara.

Berlin 9 kwietnia. W tutejszych kołach urzędowych wielkie jest niezadowolenie z powodu niepokojących wiadomości o międzynarodowej sytuacji politycznej. Sfery te podnoszą z naciskiem, że od roku w sytuacji nic zgoła się nie zmieniło. W innych kołach dyplomatycznych ustaliło się zdanie wręcz przeciwne, albowiem sądzą tam, że wiosna zgotuje nam nie jedną niespodziankę.

Berlin 9 kwietnia. Parlament niemiecki uchwalił już nowelę do ustawy przemysłowej.

Berlin 9 kwietnia. Niebawem rozpoczną się rokowania w sprawie traktatu handlowego z Belgją. Belgijscy delegaci przybędą tu jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Podstawą rokowań będzie traktat Niemiec z Austro-Węgrami.

Petersburg 9 kwietnia. *Nowoje Wremja* dowiaduje się, że w ministerjum spraw wewnętrznych rozpoczęła swe czynności Komisja, zwołana dla wypracowania projektu ostatecznego zniesienia służebności w Królestwie Polskiem.

Petersburg 9 kwietnia. Wielka księżna [illegible]ieta, żona najmłodszego brata carskiego Konstantego wyjechała za granicę z powodu, że wywierano na nią presję, aby przeszła na prawosławie.

Petersburg 9 kwietnia. Rząd rosyjski zwrócił się podobno do rządu brazylijskiego z prośbą, aby nie przyjmował na swe terytorjum emigrantów z granic caratu.

Paryż 9 kwietnia. Wobec całej rodziny Bonapartych, został w Prangins otwarty testament ks. Hieronima Napoleona. Rada postanowiła na razie nie ogłaszać treści tego testamentu, albowiem zmarły czerwony książe wydziedziczył podobno księcia Wiktora i nazwał go buntownikiem.

Paryż 9 kwietnia. Kilku studentów francuzkich, pod kierunkiem profesora, udaje się w celach naukowych do kraju Zakaspijskiego.

Bruksela 9 kwietnia. Wiadomość o odroczeniu powszechnego strejku, przyjęto we wszystkich kopalniach zupełnie spokojnie.

Rzym 9 kwietnia. Mówią tu, że negus Menelik żałuje już, iż zerwał z Włochami.

Rzym 9 kwietnia Wiec radykalnych uchwalił w Palermo protest przeciw dotychczasowej polityce afrykańskiej rządu, przeciw potrójnemu przymierzu i przeciw wydatkom na wojsko Domaga się zaś zastąpienia wojska przez pospolite ruszenie a prawo rozstrzygania o pokoju i wojnie przyznaje tylko ludowi.

Rzym 9 kwietnia. Minister Nicotera oświadczył w Turynie, że rząd raczej zrzecze się Masawy, niż nowe poniesie ofiary celem zabezpieczenia dróg, któremi przechodzić zwykły karawany.

Ateny 9 kwietnia. W kołach urzędowych mówią, znów że następczyni tronu greckiego, siostra cesarza Wilhelma księżniczka Zofja niebawem przejdzie z protestantyzmu na prawosławie. Już teraz nie bywa w zborze ewangielickim.

Sofja 9 kwietnia. Półurzędowa *Swoboda* utrzymuje, że podana przez dziennik *La Bulgarie* wiadomość o rzekomem popieraniu przez rząd rumuński emigrantów bułgarskich, zupełnie jest bezpodstawną.

Sofja 9 kwietnia. Rząd bułgarski wydalił kawasa ajencji rosyjskiej, który, jak wiadomo, wysłał do księcia, jego matki i do kilku ministrów listy z pogróżkami.

Belgrad 9 kwietnia. Rząd serbski ogłasza, że w całej Serbji bawi zaledwie 20 emigrantów bułgarskich, którym w dodatku wolno bawić jedynie w stolicy. Nie mogą oni więc zagrażać porządkowi w Bułgarji. Tak brzmi komunikat urzędowy, ale czy obok garstki notowanych w policji emigrantów nie bawi w Serbji wielka liczba awanturników niezameldowanych, trudno stwierdzić.

Belgrad 9 kwietnia. W ostatniej chwili cofnął rząd swój projekt ustawy o konwersji długów królestwa serbskiego. Skupczyna uchwaliła kredyty dodatkowe w wysokości 5 miljonów.

Londyn 9 kwietnia. Zwołano tu wszystkich *aldermenów* na naradę w sprawie zaproszenia do Guildhall.

Wiedeń 9 kwietnia. Usposobienie giełdy lepsze. Akcje kredytowe 300.37. Länder banku 219.70. Renta złota 105.05. Renta majowa 92.50.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 8 kwietnia 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austrjac. papier op.	92 45	Obl. ind. gal.	— —
„ srebrn. „	92 40	4½% Obl. P..	
„ 4% złota	110 70	kraj. galic.	— —
„ 5% pa. nie.	101 75	4% List. zas. g.	
Akc. ban. AW.	988 —	Za. kr. z. 35-l.	— —
„ kredytow.	300 50	4½% Listy z..	
Londyn	115 95	Banku kr. g..	— —
Napoleony	9 22½	Akc. Länder	219 80
Dukaty	5 48	„ kol. Kar.-L.	212 50
Marki	56 92	„ „ lw.-czer.	237 25
5% Ren. w. pap.	101 2?	„ „ połud.	118 50
4% „ „ złota	105 25	Ruble	137 50
Losy prem. w.	141 —	Srebro	— —

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 8 kwietnia.

Bank. austr.	176 05	4% Lis. lik. pol.	72 62
Krótki Wiedeń	175 95	Ak. kol. Kar. L.	93 62
Banknoty ros.	241 —	austr. kred.	164 25
5% Lis. zas. pol.	74 80	Ultimo Ruble	241 50

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuskiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, unita z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Polskiego". 262(3-?)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Subjekt handlowy, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w handlu korzennym. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem B. T. Wielopole, Nr. 10, parter. 256(22-?)

Doniesienia rozmaite

Fortepian mało używany, własność prywatna, jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną w składzie fortepianów J. M. Kordeckiego hotel Victoria.

Zdrowe obiady i kolacje poleca się o cenach umiarkowanych kucharz, który przez długie lata pełnił obowiązki w najznaczniejszych domach obywatelskich. Teofil Iażwicki, ul. Szpitalna 22, II. Oficyna.

Lokale.

Pokój z przedpokojem umeblowany, do wynajęcia od 1 maja br. ul. Kanonna l. 18, II. p. 2?9(1-3)

Dwa pokoje, salon, przedpokój, tyża, kuchnia i piwnica są do wynajęcia od 1-go kwietnia, przy ulicy Czarnowiejskiej l. 1. naprzeciw fabryki cygar. Wiadomość u stróża.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia każdego czasu, widzieć można codziennie od 10 do 12.



Główny magazyn broni
I WSZELKICH PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH
Bolesława Glinieckiego
w KRAKOWIE,
posiada na składzie
wielki wybór rewolwerów systemów
Smith-Wesson, Mercenier, Galand, Kobold, Hamerless i wielu innych z pierwszorzędnych fabryk **po cenach najumiarkowańszych,** wykończonych z najlepszego materjału, należycie ostrzelanych i zaopatrzonych marką rządową.
Oprócz tego polecam:
Stucce i pistolety tarczowe i pojedynkowe. Repertjerki 6-cio strzałowe, Patrony rewolwerowe i stućcowe w wszelkich kalibrach i wszystkich systemów. Przybory do szermierki w najbogatszym wyborze. Wyroby skórzane i galanteryjne, Brzytwy szwajcarskie Lecoultre 1019
Perfumerja francuzka i angielska woda kolońska.
po cenach zadziwiająco tanich.

PRZEGLĄD POLSKI,
PISMO NAUKOWE i LITERACKIE,
wychodzi rok dwudziesty piąty w Krakowie, w pierwszych dniach każdego miesiąca, w zeszytach zawierających 10—12 arkuszy druku w 8ce (rocznie najmniej 120 arkuszy).
PRENUMERATA WYNOSI: rocznie **16** złr.; półr. **8** złr.; kwartalnie **4** złr. 1224(1-10)
Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem Administracji:
KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

Franciszek Cembronowicz
MAJSTER SZEWSKI
w Krakowie ul. Grodzka 31, filja ul. Florjańska l 4,
poleca w doborowym zapasie obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepsz. materjału.
Reparacja obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio 1234(1-20)

Zarząd dóbr Obłaźnice
e. p. Nowesiołe k. Stryja.
MASŁO 5 klgr. paczka brutto, franco: pierwsza strefa **4** złr. **80** cnt. druga strefa **4** złr. **95** cnt.
1242(1-?) Z poważaniem H. Selleb.

Lekcji kroju
podług najnowszej mody wiedeńskiej, nie tylko staników ale także paltotów i okryć wszelkich, za bardzo umiarkowaną cenę, jak również wszelkich robót wchodzących w zakres krawieczyzny damskiej podejmuje się: **Łatkiewiczowa, ul. Mikołajska l. 26.** 1217(1-?)

Kilka tysięcy
Beczek nafty
ma na zbycie 1232(2-2)
ADOLF WEIGEL
Nürnberg,
PETROL. BARREL — EXPORT.

Potrzebny jest
wspólnik do **interesu mlecznego** czynny.

Parcele
do sprzedania lub 20 mórg ziemi bardzo dobrej, w pięknem położeniu.

Obszerny ogród
do wydzierżawienia. Wiadomość w Sukiennicach w sklepie u p Beera. 1295(6-?)

Ekonom
w sile wieku zarządzający samodzielnie przez lat 19 gospodarstwem większem, obecnie rok piąty w miejscu, wskutek sprzedaży majątku poszukuje odpowiedniej posady, jako ekonom lub rachmistrz. 1227(-3)

Łaskawe oferty pod adresą W. K. poste - restante Wadowice górne ad Czarna.

OSTRZEŻENIE!
Ostrzegam niniejszem wszystkich, by weksli moim podpisem, szczególnych cech nie zawierających, opatrzonych bez odniesienia się do mnie, nie nabywali, takowe bowiem jako sfałszowane do niczego mnie zobowiązywać nie mogą.

Przedewszystkiem zaś oświadczam, że prócz weksli przez Instytucje publiczne dotąd już eskontowanych, żadnych weksli z moim podpisem **choćby rzeczywistym i odemnie pochodzącym w posiadaniu osób prywatnych** znajdować się mogących, płacić nie będę i ostrzegam przed ich nabywaniem, gdyż obecny ich posiadacz nabył je sposobem bezprawnym

Dla zapobieżenia możliwym szkodom prócz niniejszego, przedsięwzięłam i inne środki zaradcze. Nadużywającego zaś mego podpisu pociągnę do odpowiedzialności sądowo-karnej!

1 44(1-?) **Hrabina Helena Marassé** w Jurkowie p. Czchów.

FRANCISZEK BARTIK
Parowa fabryka pilników
w Krakowie, ulica Lubicz Nr. 22
wyrabia wszelkiego rodzaju
PILNIKI
w najlepszych gatunkach
jakoteż podejmuje się nasiekiwania starych.
Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręcząc za dobry wyrób, rzetelną usługę i za przystępne ceny 1214(7-?)

Obszerny lokal
róg ulicy św. Jana i Tomasza
na pomieszczenie
biór, magazynów, etc., lub na pojedyncze sklepy
każdego czasu do wynajęcia 122?(5-6)
Bliższa wiadomość w **Administracji Grand Hotelu w Krakowie.**

Inseraty do okazowego numeru fachowego tygodnika
„SPORT"
który w ilości 2.000 egzemplarzy
w drugiej połowie b. miesiąca rozesłanym będzie do wszystkich większych dworów w Galicji, Królestwie Polskiem i Poznańskiem, przyjmuje po cenie 10 cnt. za wiersz petitowy jednej szerokiej szpalty, — Administracja „Sportu", ul. Florjańska, l. 32, I. piętro.
Przy większych lub częściej umieszczanych ogłoszeniach odpowiedni rabat. 1 36 2)

Ochraniajcie konie!
Z wielkiej, słynnej fabryki koców i derek na konie zakupiłem cały zapas za połowę zwykłej ceny i sprzedaje, dopóki zapas starczy, wielkie, grube szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie nizkich.

Derka na konia 1 ½ metra długości i szerokości, sztuka	1 złr.	50 cnt
Derka na konia 1¾ metra długości i szerokości „	1 „	80 „
Derka na konia żółto-włosista sztuka	2 „	50 „
Derka na konia żółto-włosista double sztuka	3 „	50 „
Koc męzki, wyborowego gatunku sztuka	8 „	— „
Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka	12 „	— „
Koc jedwabny bouret sztuka	3 „	50 „

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:
S. Altmann,
Exporteur
872(0-20) Wiedeń, I, Dominikanerbastei Nr 2?

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa
Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem
Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:
Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach)
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(131-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

W końcu bieżącego miesiąca opuści prasę dzieło p. t.
Przepisy budownicze, ogniowe i porządkowe dla miasta Krakowa.
Zebrał i objaśnił
Wincenty Wdowiszewski
inspektor Budown. m. i autoryzowany inżynier cywilny.

Dzieło to o 240 str. pojawi się w 8ce na trwałym i pięknym papierze.

Zawierać będzie ustawy: budowniczą i ogniową wraz z wszystkiemi uzupełniającemi rozporządzeniami; Regulamin czystości i porządku w mieście z dopełnieniami późniejszemi; Przepisy odnoszące się do tramwaju, oprawcy, telegrafu pożarnego, zakładu Tallarka, cmentarza, straży pożarnej, urządzenia służby Magistratu itp. przepisy o prawach technicznych i technikach; w dodatku podana do wiadom. z prawych budowlanych.

Książka ta ma być podręcznikiem dla właścicieli domów, urzędników, adwokatów, budowniczych, inżynierów, przedsiębiorców i t. p. w Krakowie zamieszkałych.

Prenumeratę w kwocie złr. 1 50 za egzemplarz broszurowany, a w kwocie **1 złr. 80 ct.** za egzemplarz w płótno oprawny przyjmuje do **15 kwietnia 1891 r.**
księgarnia D. E. Friedleina.
Po tym terminie cena książki będzie do złr. podniesiona.

Sadzonki prawdziwych ananasowych **TRUSKAWEK** dużych, bardzo wonnych i rodzących raz na wiosnę, drugi raz pod jesień, dostać można **po 4 ct. sztuka w handlu Knorecka przy ul. Florjańskiej 23.** 12(1 (5-5)

Magazyn
towarów bławatnych i konfekcyj damskich
Ignacego Sobolewskiego
w Krakowie
otrzymał i poleca w wielkim wyborze
gotowe 1175(8-?)
żakiety, paletociki, okrycia, rotundy i płaszcze od deszczu i kurzu.
Ceny umiarkowane.

Sensacyjne!
bez noża, bez bólu
bez plastra, bez tynktury, bez wycinania, bez wypalania, bez gryzącego środka, każdy chcemy zastarzały i najbardziej dolegliwy
Odgniotek
stwardniała skóra, brodawka bez niebezpieczeństwa, przy pomocy patentowanego, niezawodnie skutecznego instrumentu, z pewnością **w jednej minucie** usunięty być może przez każdego, czy to mężczyzne, kobietę, lub dziecko. Ze wszystkich istniejących przyrządów, ten jest najbardziej pewny i nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw a każdy człowiek po zastosowaniu go, jest jakby się na świat narodził. Cena za sztukę 50 cnt. gotówką lub za pobraniem. Rozsyła do wszystkich miejscowości. 37(19-20)
D. KLEKNER
Wien, I. Postgasse 20.

Józef Zygmuntowski
autoryzowany 1186(4-1)
Geometra cywilny
otworzył kancelarję w Krakowie, ulica Sławkowska 10 **naprzeciw Grand Hotelu.**

ZAKŁAD OGRODNICZY HANDLOWY
w Krakowie
przy rogatce Zwierzynieckiej pod Nr. 29.
Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie wszelkie zamówienia w zakres ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie: **Bukiety, bukieciki** zwykłe kotylionowe, ślubne, **wieńce ze** świeżych i zasuszonych kwiatów, **bukiety** zasuszane Macartowskie 1026(35-?)
Wielki wybór
kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych i warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych.
Przyjmuję zarazem zakładania ogrodów.
Zamówienia na prowincję, uskuteczuia się w jak najkrótszym czasie.
K. Miciński.

Dla dobra Publiczności!
Już oddawna podnoszono głosy, iż wskutek nieczystego utrzymywania narzędzi u pp. fryzjerów i golarzy powstają często uporczywe a nawet śmiercią grożące choroby, jak się to w tych dniach w Berlinie zdarzyło, iż zacięcie nieczystą brzytwą spowodowało zakażenie krwi a ostatecznie śmierć. Głosy te jednak, podjęte w celu zabezpieczenia życia publiczności, padały w próżnię, nie wydając pożądanego skutku. Pierwszym, który myśl tę urzeczywistnił jest p. **BEER, właściciel znanego, wytwornie urządzonego zakładu fryzjerskiego w Sukiennicach** Urządził bowiem w ten sposób, iż każdy abonujący się gość posiada osobną dla siebie nową brzytwę, nowy grzebień i szczotkę pod zamknięciem, nie płacąc nic więcej nad zwykłą cenę. Czyste utrzymywanie narzędzi, oraz ta pożyteczna dla ogółu nowość, daje chlubne świadectwo gorliwości p. Beera o ubezpieczenie życia swoich gości. Dla tego czujemy się zobowiązani przyklasnąć takiemu postępowaniu i polecić ten zakład interesowanym stronom. 1117(4-4)

A. B.

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie
„ŚWIAT"
DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,
wychodzi w 1891 r.
w tymże samym formacie i objętości co *w trzech latach* popoprzednich **w nowej okładce,** uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla *„Świata"* napisane utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juliana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne ilustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**

Prenumerata na **Świat** *wynosi:*
Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.
Prenumerować najdogodniej
w Administracji „Swiata": 40. Ulica Florjańska.
Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891:

Prenumeratowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Swiata"** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich,** posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej SWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowincjonalni,** którzy w myśl niniejszego **ogłoszenia** *z premium nadzwyczajnego* korzystać zechcą, raczą nadesłać ***50 centów*** na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.

Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja SWIATA uprasza **o wczesne wnoszenie prenumeraty.** 70(6-6)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(pociąg mieszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	do Oswięcima, Wiednia.
6·35 „	(pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(pociąg mieszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9.59 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(pociąg mieszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3.01 „	(pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(pociąg mieszany Nr. 243?) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.32 „	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7.55 „	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mieszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30 „	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19 rano	(pociąg mieszany Nr. 3?3) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(pociąg mieszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47 popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza
4·03 „	(pociąg mieszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	
4·13 „	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3.47 wiecz.	(pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9.06 „	(pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:
4·46 rano (pociąg mieszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Zywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy (poc. mieszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 4 3) z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja Chyrow.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(53-?

KURS PIENIĘDZY I PAPIERÓW PUBLICZNYCH.
Kraków 8 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	135 75	136 7
Marki niemieckie	56 40	56 80
20-to frankówka ważna	9 12	9 18
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa.	92 20	92 80
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 70	105 20
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 25	99 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego.	100 50	101 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	97 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 70	99 20
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ 41 let.	95 40	96 —
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „	99 80	100 2
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 70	101 40
4½% „ „ „ „	98 20	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	211 —	213 -
„ Lwow.-Czeniow. „ 200 „	237 25	239 25
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	307 —	309 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 —	27 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 2(
„ węgier. „	12 25	13 —
„ włosk. „	13 —	14 —
Bazylika Bud.-Peszt.	7 —	7 50

Wiedeń 7 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	92 25	92 35
4²/₁₀% „ srebrna	92 15	92 25
4% Renta austr. złota	110 60	110 70
5% „ papier. nieopodatkow.	101 ?5	102 2
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 25	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	179 50	180 -
5% Renta węg. papierowa	101 20	101 22
4% „ „ złota	104 90	105 ?5
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 50	113 75
Obligacje galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105 —	105 70
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883.	98 75	9 2
4½% „ „ „ z r. 1884.	98 75	99 25
4% gal. Obligacje propinacyjne.	93 —	93 5
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. Banku. 120 złr.	16? —	164 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	299 —	299 75
Credit-Bank węgierski. 200 „	341 25	342
Oest. Länderbank 200 „	219 75	220 —
Austr.-węg. Bank. 600 „	985 —	987 —
Unionbank 200 „	237 50	237 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	159 50	160 -
Wied. Bankverein 100 „	11 75	117 —
Akcje kolei.		
Altöld-Fiume 200 złr. 5%	202 50	20 75
Ferdynanda Północ 1050 „ „	2770	2775
Gal. Karola-Ludw. 210 złr. 5%	211 76	212
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	179 —	180 —
Lwow.-Czern.-Jassy 200 „ 5%	238 —	238 5
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	20 25	2 1 2
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	2?9 —	249 12
Südbahn (Lombardy). ?00 „ „	119 50	119 7
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	199 ?0	200 —
„ Nord-Ost. 200 „ „	197 0	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	113 75
4½% „ „ papier. 50 lat	100 60	101 60
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 25	109 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 5	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 30
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	98 75	99 4
5% „ „ hipot. „ prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	102 —	---
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 70	100 10
4% Węg. Banku hip. prem.	113 50	113 (
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	10? 80	10 60
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 40
„ 1890 300 „ 4%	96 25	96 7
Koszyc.-Oderb. 1879 200 „ 5%	95 —	95 50
Lwow. Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 80	84 6
„ nieopd. „ „ „	92 —	93 -
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn. 500 fr. 3%	192	— —
Südbahn (Lombardy). 500 fr. 3%	154 —	155 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 5	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	103 —
„ „ II Em. 200 „ „	101 50	102 5
„ Nordost. 300 „ „	101 20	102
„ „ złotem 200 „ „	116 —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 50
Premjowe Wiedeńskie „ 100	149 25	149 75
„ Węgierskie „ 100	140 —	140 50
„ Tureckie fr. 400	36 50	39 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 10	7 50
Kredytowe „ 100	185 50	186 —
Insbrnku. „ 20	23 ?5	24 25
Krakowskie. „ 20	22 —	23 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	58 25	59 25
Czerw. Krzyża austrjackie „ 10	18 70	19 10
„ węgierskie „ 5	12 50	12 90
Rudolfa. „ 10	21 —	— —
Salzburskie. „ 20	26 —	27 —
St. Genois „ 42	61 25	62 25
Stanisławowskie „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 47	5 48
20-frankówki	9 21	9 22
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 50	11 55
Marki niemieckie za 100 marek.	56 85	56 95
Rubel papierowy za 100 rubli	136 5	137 —

Lwów 7 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcje Banku hipot. gal. 200 złr.	304 50	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	216 —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 20	95 90
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 85	100 55
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 40
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 70	101 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 80	105 50
4½% Obligi pożyczki krajowej.	98 40	99 10

Warszawa 7 kwietnia.

	rub. kop	rub. kop
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 25
„ „ V „	78 85	99 90
4% Listy likwidacyjne	— —	97 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 75
„ „ „ III „	— —	99 75
„ „ „ IV „	— —	99 60

Wydawca i redaktor naczelny: Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki